Numer 19. Lwów dnia 5. października 1903. Rok II.

Biuro Redakcyi i Administ. ul. Kopernika 7 parter.

Przedpłata wynosi:
kwartalnie K. 3·—
półrocznie „ 5·—
rocznie „ 10·—

Numer poszczególny kosztuje 1 koronę.

OGŁOSZENIA:
1 str. 100 K. 1/2 str. 60 K. 1/4 str. 35 K. 1/8 str. 20 K. 1/16 str. 12 K.

DOBROBYT

PRZEDPŁATĘ przyjmuja: we Lwowie: Administracya „Dobrobytu" ul. Kopernika 7 i biuro Sokołowkiej Pasaż Hausmanna; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wahlfisch gasse 10. — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 A. Adolf Chulawski VI. Getreidemarkt 13.

Czasopismo ekonomiczne, pod redakcyą J. K. ZIELIŃSKIEGO.

Organ „Centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego" i „Związku Galicyjskich Kas Oszczędności".

Wychodzi 5. 15. i 25. każdego miesiąca.



Rok minął od czasu założenia naszego czasopisma. Rok trudu i żmudnej pracy.

Organizacya **Związku Gal. Kas Oszczędności,** dała początek naszemu pismu, które miało być organem informacyjnym tych instytucyj i służyć przedewszystkiem ich potrzebom.

Cel ten spełnialiśmy — i dalej spełniać go będziemy.

Łamy naszego pisma jednak, bez żadnych szumnych odezw i przyrzeczeń, rozszerzyliśmy znacznie: Wydawaliśmy pismo nasze w **objętości dwa razy większej** aniżeli się wobec naszych prenumeratorów zobowiązaliśmy. Poświęciliśmy te łamy sprawom finansowym ogólniejszej natury, nietylko w interesie samych kas oszczędności, dla których te sprawy obojętnemi być nie mogą, — ale także w interesie tych sfer naszego społeczeństwa, które z mocy swego zawodu lub majątku, szukać muszą informacyj z tej właśnie dziedziny u pism obcych. Poświęciliśmy nasze łamy dalej, poparciu w najszerszem tego słowa znaczeniu, przemysłu krajowego.

Poruszaliśmy sprawy naszych przemysłowców z hasłem dźwignięcia ekonomicznie kraju, — uprzemysłowienia Galicyi.

Z dorobkiem już zatem, dzięki poparciu naszego społeczeństwa, zyskawszy uznanie sfer fachowych i ludzi najwybitniejsze zajmujących stanowiska, — pogodnie patrzymy w przyszłość.

„Centralny Związek Gal. przemysłu fabrycznego" ustanowił nasze czasopismo swoim organem.

W ten sposób, program nasz od zaczątku powzięty — rozszerzenia naszego pisma — spełnił się.

Począwszy od dziś wydawać będziemy „DOBROBYT" trzy razy miesięcznie a mianowicie 5-go, 15-go i 25-go każdego miesiąca.

Ufamy, że „Dobrobyt" znajdzie się w każdym domu któremu sprawy ekonomiczne naszego kraju nie są obojętne, i że w ten sposób w żmudnej naszej pracy doznamy poparcia całego społeczeństwa.

Redakcya.

Uprzemysłowienie Galicyi.

Przez społeczeństwo nasze, w znacznej części dotychczas dla ogólnych spraw gospodarczych kraju dość obojętne, przeszedł wstrząsający prąd samoobrony ekonomicznej. We wschodniej części kraju zwołano już cały szereg wieców w sprawie popierania przemysłu krajowego, a wszędzie myśl oparcia się w tej wielkiej akcyi na konsumencie-obywatelu spotyka się z entuzyastycznem przyjęciem.

Objaw ten uważać należy za nader pomyślny początek uzdrowienia naszej woli zbiorowej. Energia społeczna, wyładowywana w bezcelowych często manifestacyach, zwraca się obecnie do spraw realnych, do pracy dodatniej i twórczej, do praktyki codziennego obowiązku. Jeśli ten zwrot będzie ogólny, jeśli będzie trwały, to, jak słusznie podniesiono w obradach sejmowych z 19 bm., może się stać początkiem nowej fazy naszego życia publicznego.

Nie brakowało dotychczas sposobności do prowadzenia walki ekonomicznej z obcym najazdem. Polityka administracyjna, później taryfowa władz centralnych niejednokrotnie już niszczyła w pierwszych ledwo początkach znajdujący się przemysł galicyjski. Nigdy jednak walka nie zapowiadała się na tak wielką miarę, jak obecnie.

Złożyło się na to wiele pierwiastków. Najprzód społeczeństwo samo było wypadkami lat ostatnich w zaborze pruskim i rosyjskim mocno rozbudzone i podniecone. To wzbierające uczucie narodowe teraz umiejętnie ujęte zostało i skierowane ku właściwemu celowi. Obracać ono będzie koła naszych fabryk, podnosić i pomnażać siły gospodarcze kraju, a samej ludności przydawać tej tężyzny, jaką z zazdrością obserwowaliśmy nieraz u innych narodów.

Rozbudzenie to jednak nie byłoby przyszło, gdyby sprawa, którą stanowi punkt wyjścia całej akcyi, mniej była ogólną. Sprawa naftowa n. p. w najbardziej trudnych momentach nie mogła się stać się sprawą powszechną i poruszyć całego ogółu. Sposób rozstrzygnięcia jej bowiem nie zależał od społeczeństwa naszego a przemysł naftowy wogóle stanowi dla siebie pewną zamkniętą w sobie całość. Inaczej ze sprawą cukrową. W niej zainteresowane są bezpośrednio zarówno sfery przemysłowe, jak i rolnicze i nietylko nie można tu mówić o jakowejś sprzeczności interesów, ale przeciwnie podnieść należy najistotniejszą ich wspólność. Dlatego rozpoczęcie tej walki o byt ekonomiczny od sprawy cukrowej właśnie rozpoczęcie jej wtedy kiedy zawziętość i bezwzględność obcych fabrykantów wobec nas w całej wystąpiła nagości, uważać należy za okoliczność nader pomyślną. Tendencya zaś obudzona wśród społeczeństwa w kierunku popierania swoich wyrobów w stanie się potężnym czynnikiem w dalszej emancypacyi ekonomicznej naszego kraju. Publiczność winna żądać uporczywie wyrobów krajowych w sklepach; kupcom nie wolno zohydzać wyrobów krajowych konsumentom, lecz winni je szczególnie zalecać i trzymać na składzie w stosownej ilości; przemysłowcy wreszcie winni starać się o to, by produkcya ich stawała się lepszą i tańszą, by ani kupcy, ani konsumenci nie mieli uzasadnionego powodu do żalów, by wreszcie szczególny gust publiczności znalazł jak najszersze uwzględnienie. Publiczność musi wiedzieć w których sklepach można dostać wyrobów krajowych danego gatunku. Kupcy muszą wiedzieć gdzie są śródła krajowej produkcyi. W tym właśnie celu podaje „Dobrobyt“ w rubryce p. t. „Galicyjski przewodnik przemysłowy“ — spis wszystkich producentów kraju naszego. W interesie naszego przemysłu, naszych fabrykantów leży, by spis ten był jaknajbardziej dokładny.

Zwracamy się więc w pierwszym rzędzie do wszystkich producentów, w drugim zaś do naszych Czytelników, z prośbą o nadsyłanie nam ewentualnych sprostowań i uzupełnień, w ogóle wszelkich informacyi tyczących się tej rubryki.

Kupcy poczynają liczyć się z rozbudzonym ruchem; przemysłowcy — ci najwięksi pessymiści na punkcie patryotyzmu ekonomicznego społeczeństwa — wkrótce odczują realne korzyści, z takiej pracy płynące. — W tej walce na rzecz przemysłu krajowego bierze czynny udział także rolnictwo — nietylko dlatego, że w tej chwili najbardziej zagrożona jest jedna wielka gałęź przemysłu rolniczego, lecz także w zrozumieniu, że im silniejszy będzie przemysł, tem lepsze pole zbytu dla produktów rolnych będzie otwierało się w samym kraju i że wzrost ogólnego dobrobytu podnosi siłę kupna, z czego rolnik może tylko skorzystać.

Galicya a Lewant.

Smyrna 1. października.

(*l*) W dalszym ciągu idzie nasz spirytus i drzewo. Dla spirytusu austryacko-węgierskiego wogóle nadeszły, o ile chodzi o wywóz, czasy dosyć ciężkie. Austrya wywiozła w fiskalnym roku 1901|1902 ogółem około 200.000 hl., zaś Węgry 42.500 hl., w pierwszym wypadku widzimy spadek eksportu o 5.000 hl w drugim o przeszło 10.000 hl. Jakkolwiek Galicya nie ma odrębnych cyfr statystycznych to jednak nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w obniżeniu się cyfry wywozu spirytusu, kraj nasz podobnie jak inne prowincye monarchii stosowny do swojej ogólnej produkcyi wziął udział.

Do tego obniżenia wywozu przyczynia się głównie doskonała organizacya pruskich producentów spirytusu t. zw. *Centrale für Spiritusverwertung in Berlin*, która z każdym rokiem coraz bardziej opanowywa targi zewnętrzne. Tak np. od miesiąca października do stycznia 1902|3 doszedł wywóz pruski do cyfry 172.000 hl. to jest okrągło o 160.000 hl. więcej niż w odpowiednim okresie kampanii ubiegłej.

Jak wiadomo Galicya nie pracuje z Lewantem wprost lecz sprzedaje swój produkt eksporterom tryesteńskim. Obecnie z powodu spodziewanego w najbliższym czasie wprowadzenia bezpośrednich taryf lewantyńskich byłby czas największy do zastanowienia się nad tem, by traktować ten artykuł bezpośrednio; gdyby się zaś pokazało, że w nowych taryfach via Triest, Galicya nie została należycie uwzględnioną, to należy się czem prędzej postarać o odpowiednią taryfę. Tem powinien energicznie się zająć nowy Związek centralny dla przemysłu fabrycznego, zbadać rzecz należycie, a przedewszystkiem postarać się bezzwłocznie o próbny egzemplarz nowych taryf, zwłaszcza, że próbne odbitki tych taryf zostały podobno już sprowadzone.

Od roku przeszło Austrya nie sprowadza swojego spirytusu do Smyrny z powodu wysokich cen. Całe zapotrzebowanie pokrywają Niemcy i Rosya. Z powodu surowego zakazu sułtana (ponowionego obecnie przed 3 miesiącami) mahometanie nie używają napojów wyskokowych, skutkiem czego i import alkoholu do Smyrny spadł o 20—25%. Niemniej jednak zapotrzebowanie roczne na samym placu smyrneńskiem wynosi 3.500—4000 beczek, każda o pojemności 650—700 kg. czyli razem około $2^1/_2$ miliona kg. Według zwyczaju targu tutejszego beczki mają być dębowe, grube o wadze 120—130 kg. i obite 10 obręczami żelaznemi. Spirytus rosyjski jako silniejszy 92—98% jest więcej lubiany i cena jego dochodzi do 28 fr. za 100 kg. cif. Smyrna; niemiecki 90—95% ma cenę o 1 do $1^1/_2$ franka tańsza. Faktury są regulowane w 8 dni po nadejściu towaru z potrąceniem 2% sconta kasowego.

Drzewo miękkie, sosnowe i jodłowe tj. deski, brusy i paliki dla celów budowlanych dochodzi z Galicyi drogą via Gałac, skąd żaglowcami do Smyrny. Targ opanowały duże firmy: Popper z Wygody i Goetz z Bukowiny. Nieznaczną konkurencyę robi naszemu drzewu Rumunia. O ile

chodzi o jakość, to zbyt tutaj ma sorta trzecia, najtańsza w myśl znanej zasady lewantyńskiej: byle tanio! W okresie wywozu fig mnóstwo desek idzie na sporządzenie skrzyń i skrzyneczek. Wartoby się nad tem zastanowić, czyby się udało wywozić z kraju gotowych deszczułek, podług wymiarów tutaj używanych w stanie niezmontowanym lecz oheblowanym tak, by tutaj pozostało tylko zbicie gwoździami. Możnaby takie deszczułki robić nawet z odpadków.

Fabryki papieru galicyjskie pracują tutaj oddawna. Obecnie z powodu niemożliwej wprost konkurencyi zarówno między fabrykami austryackiemi, względnie węgierskiemi, oraz niemieckiemi i włoskiemi, import tego artykułu ucierpiał bardzo. Co się w tym artykule dzieje, to urąga wszelkiemu zdrowemu rozsądkowi i dzisiaj przestałem się ostatecznie dziwić, gdy np. przy oferowaniu pewnego gatunku papieru za 35 frs. 100 kg. spotykam się równocześnie z konkurencyą oferującą to samo za 25 frs. I takie historye są na porządku dziennym.

Czerlany od dawna wysyłają do Smyrny gotowe księgi sprzedawane na wagę stosownie do jakosci papieru, okładki oraz liniowania; wyrób ten ma zatem swoją ustaloną reputacyę. Od niedawna powstała jednak na wielką skalę introligatornia w Salonice, która wyrabia również księgi rozmaitego rodzaju i pracuje bardzo dobrze ze względu na niskie bardzo ceny. Papier czerlański w ostatnich czasach począł również wchodzić do Smyrny, ze względu jednak na położenie geograficzne fabryki, nie zdaje mi się, by mógł skutecznie konkurować z innemi papierniami korzystniej położonemi. Bibułki sasowskiej ani żywieckiej dotąd nie spotkałem tutaj.

Z innych fabryk galicyjskich dał się poznać Smyrnie z najlepszej, bo... najsłodszej strony p. Stanisław Gurgul w Krakowie. Jego jarosławskie wyroby wcale się podobają, a być może, że znajdą większe rozpowszechnienie, gdy będą trochę tańsze, co powinno nastąpić w najbliższym czasie z powodu zmienionej sytuacyi „cukrowej". Obecnie konkurencya angielska z powodu taniego cukru uniemożliwia innym krajom pracowanie na wywóz.

Świątnickie kłódki zaczęły się również pokazywać w magazynach smyrneńskich. Jakkolwiek w porównaniu z wyrobami fabryk niemieckich są znacznie droższe, to jednak wyrób doskonały ogólnie się podoba i życzyć by należało, by z czasem zbyt doszedł do pokaźnych cyfr. I co do tego czekamy z niecierpliwością taryf bezpośrednich.

Wszystko to jednak jest niczem wobec tego, coby kraj nasz mógł do Lewantu wywozić przy odpowiedniej organizacyi.

Cukier przeworski nie zna dotąd prawie wcale Lewantu. Zmieniona sytuacya przemysłu cukrowniczego wobec wprowadzenia w życie postanowień konwencyi brukselskiej i fakt, że Przeworsk stanął po za potężnym kartelem cukrowni zachodnich, powinien stanowczo zwrócić uwagę kierowników rafineryi przeworskiej na możliwość wywozu na Wschód.

W samej Smyrnie sprzedano w roku ubiegłym 127000 worków cukru, z czego austryackich było 100.000, a rosyjskich 27.000, Austrya wywiozła 85.600 worków rafinady i 14.400 worków kryształu, zaś Rosya 27.000 worków kryształu. Razem zatem skonsumowała Smyrna 41.400 worków kryształu. Zuczka doskonale geograficznie położona, o ile mamy na myśli relacyę via Gałac, ma sama do zbycia około 50.000 worków kryształowego cukru, z którym mogłaby doskonale stanąć do konkurencyi z Rosyą. Ponieważ jednak kryształ z Zuczki będzie lepszy od brudnego kryształu fabryk rosyjskich, więc można mieć nadzieję, że ta marka zdobędzie sobie cenę nieco lepszą od cen kryształu rosyjskiego. W tym względzie należałoby bezzwłocznie rozpocząć próby przez wniesienie ofert popartych odpowiedniemi wzorami. Co do rafinady, to ile Przeworsk został w nowych taryfach lewantyńskich uwzględniony, możnaby i z tem spróbować, ale oczewiście przy załadowaniu via Tryest. Wiele bardzo fabryk cukru czeskich i morawskich rozpoczęło robić Smyrnie oferty wprost z pominięciem eksportera, pasożyta mieszkającego w Tryeście. Ile się na tem oszczędza, wie doskonale ten, który kiedykolwiek miał z eksporterem tryesteńskim do czynienia.

W przyszłym liście zapoznam czytelnika nieco bliżej z ogólnemi warunkami, wśród których stosunki handlowe w Lewancie się kształtują. Są one odmienne od europejskich, więc poznanie ich dokładne uważam za rzecz pierwszorzędnej doniosłości.

Rząd a Tow. kredytowe w Królestwie.

Ziemiaństwo Królestwa Polskiego jest obecnie mocno zaniepokojone zmianami, które na żądanie rządu mają być przeprowadzone w Towarzystwie kredytowem ziemskiem.

Towarzystwo kredytowe istniejące od r. 1825 i kierujące się obecnie ustawą zasadniczą z roku 1888, zorganizowane jest w ten sposób, że w każdej gubernii przy każdym wydziale hipotecznym istnieje t. zw. „dyrekcya szczegółowa" dla spełniania wszelkich czynności przedwstępnych i wykonawczych w stosunku do dóbr swego okręgu. Zarząd jej składa się z 7 radców, wybieranych przez właścicieli ziemskich, którzy ze swego grona obierają prezesa i urzędują kadencyami, tak, aby zawsze było: *tres faciunt collegium.* Centralną władzą jest „dyrekcya główna", na której czele stoi mianowany przez rząd prezes, od lat trzydziestu zawsze wyższy urzędnik Rosyanin. Oprócz tego jest jeszcze stale urzędujący komitet nadzorczy i komisya rewizyjna pod nazwą Komitetu Towarzystwa; wreszcie nad kapitałami, pomieszczonymi w listach zastawnych, czuwa oddzielny komitet właścicieli listów zastawnych, przez nich samych wybierany.

Już za czasów jenerała Hurki obiegały pogłoski o rozmaitych projektach zmian, które władze miały przeprowadzić w organizacyi Towarzystwa kredytowego. Projekty te wyraziły się wówczas zaprowadzeniem języka rosyjskiego w biurach Towarzystwa. — Obecny jenerał-gubernator poszedł dalej, występując z żądaniem wprowadzenia do dyrekcyj szczegółowych komisarzy rządowych, z czego następnie powstał rządowy projekt zupełnego zniesienia tych dyrekcyj. — Mimo starań ze strony przedstawicieli Towarzystwa kredytowego, wprowadzenie tej zmiany jest, zdaje się, już tylko kwestyą czasu.

Rozważając sprawę tę ze strony finansowej, nie można zaprzeczyć, że istnienie to osobnych dyrekcyj szczegółowych jest rzeczą dosyć kosztowną (koszt ich wynosi około 200.000 rb. rocznie). Nasuwa się też porównanie, że niektóre pruskie oraz rosyjskie banki ziemskie nie posiadają zakładów filialnych. Mimo tego dyrekcye szczegółowe były dotychczas w Towarzystwie kredytowem potrzebne z bardzo wielu ważnych względów rzeczowych.

Są przedewszystkiem względy natury prawnej wypływające z prawa hipotecznego i zasadniczych ustaw Towarzystwa, a wymagające obecności radcy Towarzystwa kredytowego przy wypłacie pożyczek, licytacyach i sporządzaniu całego szeregu aktów, które tylko w księdze wieczystej dóbr, a więc w mieście gubernialnem mogą być popełnione.

Oprócz jednak tego więcej formalnego względu, są inne, głębszego znaczenia. Zadaniem Towarzystwa kredytowego jest wydawanie pożyczek dla całej własności ziemskiej w kraju, oprócz włościańskiej, pochodzącej z uwłaszczenia r. 1864. Tę ostatnią od tego dobroczynnego kredytu wyłączono, sądząc, że szpony lichwy żydowskiej i pisarzy gminnych, zarządzających kasami gminnemi, są dla włościan mniej niebezpieczne, niż wpływ zachowawczy szlachty, któremu jakoby przy kredycie Towarzystwa, włościanie musieliby uledz. Towarzystwo kredytowe wydaje

pożyczki do połowy szacunku dóbr i w tym celu przed udzielaniem pożyczek dobra podlegają szczegółowemu oszacowaniu na podstawie przepisów, zatwierdzonych przez ministra finansów. Szacowania tego dopełniają przedwstępne delegacye na gruncie, a następnie po wszechstronnem zbadaniu rzeczy, szacunki te ustanawiają dyrekcye szczegółowe i przedstawiają do zatwierdzenia dyrekcyi głównej. To dokładne oszacowanie dóbr jest pierwszorzędnej wagi nietylko dla samego Tow. kredytowego. Wobec braku szacunku katastralnego w Królestwie, jest to jedyny zasadniczy szacunek majątków, będący podstawą wszelkich finansowych stosunków własności ziemskiej. Transakcye kupna dóbr i opłacany przy tem stempel aljenacyjny, kredyt banku państwa, wszelkich instytucyj, oraz i kredyt prywatny, na tym szacunku wogóle się opiera. Przefiltrowanie tego szacunku, oprócz delegacyi na gruncie, przez dwie instancye, z których jedna wśród samych dóbr w gubernii ma siedzibę i z miejscowymi stosunkami dokładnie jest obznajomiona, stanowią rękojmię sprawiedliwości i ścisłości. W razie zniesienia dyrekcyj szczegółowych, czynności te z wielką trudnością przez samą dyrekcyę główną w Warszawie będą mogły być spełnione.

Nie do samego jednak wydania pożyczki ogranicza się obowiązek Towarzystwa. Trzeba następnie przestrzegać wpływu rat, całości zastawu dóbr, a względnie przeprowadzić egzekucyę dóbr niewypłacalnych. Wobec coraz większego znaczenia dla wartości dóbr budynków, inwentarzy, krescencyi które to czynniki przeciętne stanowią połowę wartości dóbr, rzeczą jest dla Towarzystwa pierwszorzędnej wagi, aby te czynniki nie ulegały naruszeniu lub zniszczeniu.

Dlatego Towarzystwo rozciąga nad dobrami pilny nadzór, a rzecz oczywista, że nadzór ten skutecznie tylko przez władzę, będącą blisko dóbr, jaką jest dyrekcya szczegółowa, może być wykonywanym. Przy rozszerzającem się rozdrobnieniu własności ziemskiej, władze Tow. kredytowego mają coraz więcej zajęcia, bo w miejsce jednego majątku, powstaje ich kilka lub kilnaście; nadto właściciele ziemscy w Królestwie, w ciężkich ekonomicznych warunkach wogóle, od szeregu lat w szczególności wskutek klęsk elementarnych, akuratnością w spłacie rat nie mogą się odznaczać. Stąd ciągłe żądania rozdziału pożyczek, ulg w spłacie rat i zwolnień od sprzedaży — przyczem znowu miarę tego, co danym dobrom można przyznać, posiadają dyrekcye szczegółowe.

Zauważyć należy prócz tego, że listy zastawne są papierem lokacyjnym, bardzo poszukiwanym, papierem, w którym wiele różnego stanu osób w Krolestwie przywykło pomieszczać swoje drobne oszczędności. Dla tych osób możność realizacyi na miejscu gubernialnem w miastach listów wylosowanych i kuponów, stanowi wielką dogodność, co naturalnie na kursa papierów dodatni tylko wpływ może wywierać.

Porównanie Tow. kredytowego w Królestwie z „Landbankami" pruskimi, czy rosyjskimi bankami ziemskimi, niezupełnie jest odpowiednie i ścisłe. Działalność pierwszych obejmuje znacznie mniejszą przestrzeń terytoryalną przy nieporównanie lepszych komunikacyach i innych urządzeniach wyższej kultury; pomimo tego jednak Landbanki zachodnio-pruski i śląski, posiadają okręgowe fiilie, a na Śląsku z obszerniejszą nawet autonomiczną władzą, niż dyrekcye szczegółowe. W rosyjskich znów bankach centralizacya jest łatwa, wobec braku hipoteki w Rosyi, a zresztą działalność tych banków, ujawniona w ostatnich latach, do wzoru chyba niebardzo się nadaje.

Dzięki swej roztropnej organizacyi, Towarzystwo kredytowe przetrwało najkrytyczniejsze ekonomiczne chwile, a listy zastawne Towarzystwa stale cieszyły się niewzruszonem zaufaniem tak miejscowych jak i zagranicznych kapitalistów. To też z najkompetentniejszych stron jest uznanem, że bez jakichkolwiek biur czy filij po miastach gubernialnych przy wydziałach hipotecznych, Tow. kredytowe obejść się nie może, mimo zniesienia dyrekcyj szczegółowych. Wobec np. 2000 majątków, obciążonych pożyczką Tow. kredyt. galicyjskiego, ma Tow. kredytowe w Królestwie Polskiem około 10.000 dóbr. Właściciele tych majątków mają niekiedy tylko po kilkadziesiąt morgów przestrzeni, płacą nieraz zaledwie po kilkanaście rubli półrocznie, niepodobna więc żądać, aby z każdym interesem z pod Suwałk lub Hrubieszowa jeździli do Warszawy. Zniesienie przeto dyrekcyj szczegółowych, wobec konieczności utworzenia jakichś nowych urzędów po miastach gubernialnych, nie uprości wcale manipulacyi Tow. kredytowego, ani nie da znaczniejszych oszczędności. Przeciwnie, dla wielu właścicieli drobne oszczędności na administracyi Towarzystwa bardzo niekorzystnie odbijają się znacznymi wydatkami na koszta podróży przy lada interesie do samej Warszawy. Wszystkie zatem argumenty natury finansowej wykazują, że zniesienie dyrekcyj szczegółowych nie może być pożądanem ani korzystnem.

To też nie dla finansowych względów projekt ten został wniesiony przez jen. Czertkowa. Opiera się on na względach natury politycznej.

Tow. kredytowe ziemskie jest największą instytucyą kredytową w Królestwie Polskiem; wybierani w niem radcy zażywają pewnego wśród ziemian autorytetu. To znaczenie instytucyi, ten wpływ urzędujących w niej osób, obudza niechęć zawistnego a podejrzliwego przedstawiciela władzy rządowej w Warszawie. Na jego żądanie wyszedł nakaz złożenia funduszu rezerwowego Tow. kredytowego w banku państwa, a teraz rozpatruje się sposób zniesienia dyrekcyj szczegółowych. Podejrzenie o możliwość użycia funduszu rezerwowego na cele rewolucyjne jest wprost śmiesznym pomysłem i wśród samych też Rosyan nie wywołało najmniejszego uznania dla rozumu stanu wnioskodawcy. Przeniesienie funduszu tego do depozytu Banku państwa jest rozporządzeniem, które chyba mało dotknie Tow. kredytowe i jedynie naraża Towarzystwo na pewne koszta opłaty depozytowego. Zniesienie natomiast dyrekcyj szczegółowych jest dotkliwym ciosem, zwłaszcza dla większości mniej zamożnych właścicieli ziemskich.

Niewątpliwie trudno jest nam przenieść się na stanowisko rosyjskiej władzy państwowej, zdaje nam się jednak, że i z tego patrząc stanowiska, trudno dopatrzyć się korzyści, jaką przyniesie rosyjskiej państwowości to zwycięztwo jen. Czertkowa nad spokojną instytucyą kredytową. Instytucya ta przez 78 lat swego istnienia nie zboczyła nigdy z drogi legalnej działalności; nawet w najgorszych czasach przed 40 laty ani grosz z jej funduszów nie został użyty w sposób nieodpowiedni przeznaczeniu, jak to wykazała najściślejsza rewizya, dokonana z rozporządzenia namiestnika hr. Berga — czego nawet o kasach rządowych powiedzieć nie można. Radcowie Towarzystwa, wybrani z ludzi, zażywających powagi w swojej okolicy, posesyonaci i przeważnie ludzie starsi, jeżeli jaki wpływ osobisty na prowincyi mogą wywierać, to z natury swego położenia zachowawczy i umiarkowany.

Projekt wprowadzenia stałych komisarzy rządowych do każdej dyrekcyi szczegółowej oparty był jakoby na potrzebie poddania tych dyrekcyj ściślejszemu politycznemu nadzorowi. Jeśli się weźmie na uwagę, że wszyscy radcy są zatwierdzani przez samego jenerał-gubernatora; że w każdem mieście gubernialnem, oprócz władzy administracyjnej, jest wyższa żandarmerya z całym jej aparatem — to nasuwa się pytanie: czy to ma być *testimonium paupertatis* dla wszystkich rosyjskich władz dotychczasowych, których powaga dopiero przez nowego komisarza miała być podniesioną? Projekt ten dla Towarzystwa, jak i dla stowarzyszonych, nie mających przy stosunkach swoich z Towarzystwem nic do ukrywania, wcale szkodliwym by nie był, gdyby nie to, że koszt utrzymania tych zbytecznych nadzorców miał znowu obciążać własność ziemską, już i tak w porównaniu z innemi częściami państwa do-

tkliwie obarczoną. To też projekt ten słusznie został zaniechany — ale niestety tylko po to, aby go zamienić na znacznie dla własności ziemskiej dotkliwszy, projekt zniesienia dyrekcyj szczegółowych. Podobno jen. Czertkowa mają razić wybitne stanowisko i mundury prezesów dyrekcyj, którzy jakoby w ten sposób przyswajali sobie nielegalny charakter marszałków szlachty. Podejrzenie najzupełniej błędne. Prezesowie nigdy nie wychodzili poza zakres działalności instytucyi finansowej, ustawą nakreślony — a jeżeli sami gubernatorowie nieraz się do nich zwracali w ogólniejszych sprawach, uważając ich jako naturalnych przedstawicieli własności ziemskiej, jeśli na zasadzie przez cesarza zatwierdzonego prawa otrzymali udział w komitetach leśnych czy rolniczych — to czyż za to prezesi i własność ziemska ma być odpowiedzialną? Czy nie logiczniejszem byłoby wtedy zakazać gubernatorom porozumiewać się z prezesami i żądać usunięcia ich z wymienionych komitetów, niż żądać skasowania prezesów, oddających ważne usługi w zarządzie finansowej instytucyi. Obecnie w każdem mieście gubernialnem są Tow. rolnicze, a ich prezesi często nawet większego autorytetu zażywają, niż prezesi dyrekcyj szczegółowych. W czem zawadzają oni państwowości rosyjskiej?

Na to pytanie — jak nam wiadomo — odpowiedzi nie mają nawet bardzo poważni Rosyanie w Petersburgu i w kraju. Na to pytanie nie odpowiada też sam wnioskodawca ścisłymi motywami — ponieważ żadnego faktu i argumentu nie może przytoczyć.

Odzywały się nieraz pytania, czem lepszemi były dla społeczeństwa Królestwa polskiego rządy dwóch następców jen. Hurki? Rzeczywiście rządy hr. Szuwałowa i ks. Imeretyńskiego w Warszawie nie przyniosły krajowi ustępstw na polu narodowem ani religijnem; przyniosły jednak tę wielką zmianę, że kiedy dawne rządy jen. Hurki wytężały swoje siły jedynie w kierunku zdobyczy politycznych i w tym celu upatrywały kwestyę polityczną w każdej sprawie ekonomicznej, naukowej, nawet w nowej drodze i kolei żelaznej, tamując w ten sposób wszelki rozwój naukowy, ekonomiczny, czy społeczny ludności miejscowej — to rządy dwóch jego następców nie szukały polityki tam, gdzie jej nie było.

Wskutek tego społeczeństwo jeśli nie na narodowem i religijnem polu, to przynajmniej na polu pracy materyalnej, ekonomicznej i kulturalnej, mogło swobodniej żyć i rowijać się — zaczem to społeczeństwo polskie, nie widząc się ciągle zagrożonem we wszystkich swych życiowych potrzebach, zwracało się ku pracy na polach, w których zyskało większą swobodę; myśl jego odwracała się od dążeń politycznych, które z natury położenia musiałyby być opozycyjne i jałowe, a skłania się ku pracy legalnej, uznanej za taką w słowach, wypowiedzianych przez cesarza Mikołaja II. w Warszawie: „Ja wam wierzę...“

Obecnie wraca jen. Czertkow do najgorszych tradycyj Hurkowskich. Podejrzywanie spraw politycznych tam, gdzie ich niema, zamach na najdawniejszą i największą instytucyę finansową i to tylko wskutek nieufności policyjnej, jest znamienną cechą systemu rządzenia, który nietylko wzmacnia ucisk narodowy i religijny, ale usiłuje ograniczać i krępować nawet życie ekonomiczne i społeczne ludności polskiej System ten jest zaprzeczeniem słów Mikołaja II., zadaje cios żywiołom umiarkowanym i zachowawczym, a ułatwia agitacyę opozycyjnych i skrajnych. System ten nie służy celom polityki państwowej, ale może być jedynie wyrazem osobistej nienawiści narodowej i wrogiego usposobienia do wszystkiego, co dawną wyższą przedstawia kulturę.

Ostatni głośny manifest cesarski uznaje potrzebę powołania ludzi miejscowych do zarządu w sprawach miejscowych; przedstawiciel zaś rządu w Warszawie pragnie udział żywiołu miejscowego ograniczać nawet w prywatnych instytucyach, jak Tow. kredytowe. Sprzeczność to rażąca. W państwowym ustroju Rosyi największą obecnie dolegliwością, na którą i Rosyanie ciągle się uskarżają, jest to, że dobra wola i zamiary cesarza paraliżowane są stale przez jego wykonawców.

Wystawa ogrodniczo-pszczelnicza we Lwowie.

W „pałacu sztuki“ i w „hali muzycznej“ — w budynkach powystawowych odbyła się, wystawa ogrodniczo-pszczelnicza, jak zwykle, rokrocznie przez prof. Ciesielskiego z niezmiernym trudem i mozołem a z wielkiem powodzeniem urządzona.

Dekoracja pałacu sztuki, rozmieszczenie i ugrupowanie palm i kwiatów, jest dziełem zarządcy ogrodu botanicznego p. Błażka. Niezmordowany ten człowiek jest poza prof. Ciesielskim drugą duszą wystawy. Od dwu dni i nocy na miejscu, zda się bez chwili spoczynku, tysiąc w jednej godzinie załatwia interesów. Przyjmuje przesyłki, jakie co chwila przywożą mu z kolei spedytorowie, rozdziela wystawcom miejsca, rozmieszcza swe ukochane palmy, oprowadza arcylojalnie naprzykrzających mu się o informacje sprawozdawców i rozsyła co chwila na wszystkie strony ordynansów z rozkazami. Trzecią, że tak powiemy, duszą, to p. Traczewski, który panuje bezwzględnie nad światem jarzyn w muzycznej hali.

W zagajającem wystawę przemówieniu prezes prof. Ciesielski skreślił w krótkości historyę towarzystwa, które dało inicyatywę wystawie i nakreślił obraz jego działalności i zadań. Podniósł prezes dalej, że rozwój swój, zawdzięcza ogrodniczo-pasiecznicze towarzystwo poparciu władz autonomicznych i rządowych, dzięki którym możliwem było założenie w kraju całego szeregu szkół ogrodniczych. W ostatnich czasach Kółka rolnicze lwią część akcyi na swe wzięły barki, a tem samem i odpowiednią część obowiązków towarzystwa na siebie przyjęły. Szczególne podziękowanie wyraża mowca reprezentacji m. Lwowa, która położyła podstawy do jego obecnego rozwoju przez oddanie mu w dzierżawę folwark Wulka Kapitańska na Zamarstynowie.

Hr. Łoś, zastępca protektora wystawy, hr. Potockiego, który wezwany niespodzianie do Wiednia, nie był w możności uczestniczyć osobiście w jej otwarciu, oświadczył w imieniu protektora, że towarzystwo ogrodniczo-pasieczne może być pewnem opieki poparcia ze strony Rządu i ogłosił wystawę za otwartą. Następnie prezes wystawy p. Ciesielski, oprowadzał gości po wszystkich salach wystawowego gmachu.

Pocznijmy wędrówkę od westybulu pałacu sztuki. Ubrano go drzewami i dracaenami z cieplarni miejskiej. U wchodu do głównej sali po obu bokach żywy płot ze smereczyny - pomysłu niedocenionego a nieocenionego naszego inspektora Röhringa, rzecz nowa we Lwowie, która sądzimy, znajdzie w zimie zastosowanie w czasie karnawału, jako coś bardzo zdobiącego salę balową lub redutową. W sali głównej ustawiono pięć klombów. Cztery w rogach, a jeden w samym środku. W pierwszej linji uderzają tu w oczy szlachetne kształty wspaniałych egzemplarzy olbrzymich palm z ogrodu botanicznego: i setki innych niemniej pięknych, a tylko młodszych egzemplarzy z cieplarni Starcków. Środkowy, wokół największej palmy ustawiony klomb, pochodzi z ogrodów miejskich, skąd p. Józef Szychowski zaczerpnął hojnie, by wchodzącego do sali widza przywitać barw kaskadą. Już to przyznać trzeba, że jak na ostatniej wystawie ogrodniczej w lipcu, tak i teraz, prym wiedzie firma Starcków W sali po prawej stronie wystawa zbiorowa kilkunastu wystawców. U progu wita wchodzącego kwiat *Anthurrium*, po za nim jednak zwraca od razu uwagę widza w środku sali stojąca olbrzymia wachlarzowata *Chamaerops humi-*

lis, przytwierdzony zaś do niej napis objaśnia, że palma ta własność radcy wydziału kraj. p. Pierożyńskiego, wyhodowaną została przezeń w pokoju mieszkalnym z ziarnka zasadzonego w ziemię w r. 1881. Obok r zsypały się drobniejsze dzieci flory: regularnie jakby według nakreślonego przez geometrę planu rosnące *Araucarie*, poważne paprocie o klasycznych formach, lśniące bujne *Ficus elastica* z ogrodów p. Kaysera na Zamarstynowie i mnóstwo innych roślin dekoracyjnych. Szczególną uwagę zwracają rośliny dekoracyjne, wyhodowane przez p. Orzechowicza z Kalnikowa bez pomocy zawodowego ogrodnika. W tej sali, znajduje się jeszcze grupa pięknych mirtów cyclamenów z ogrodu dra J. Pawlikowskiego w Medyce, a wyhodowanych przez p. Jana Koziarskiego. Znajdują się także w tej sali dwie rośliny o najoryginalniejszym wyglądzie, obie z ogrodu botanicznego. Na środku mianowicie, rzadkie konary *Araucaria imbricata*. Obok pod ścianą, *Casuarina*, drzewo, o wyglądzie płaczącej brzozy o tysiącu drobnych w dół zwisających gałązek, a bez jednego listka. Z kolei przechodzimy do sal mniejszych i tu zaraz na wstępie znowu ze Starcków spotykamy się firmą. Wystawili tu oni nasiona własnej produkcyi, śliczne owoce i ogrodnicze narzędzia. W pokoju sąsiednim, Towarzystwo pszczelniczo-ogrodnicze wystawiło owoce i nasiona; obok, akademik p. Kubik wystawia fantazyjne wykonane przez siebie bukiety z suszonych kwiatów, ostów i „heczepecze". Tu też wystawiła firma blacharska Marjana Smoleńskiego swoje dla ogrodu potrzebne wyroby, jak konewki do polewani a, sikawki i t. p.

Sala następna, należy wyłącznie do lwowskiego ogrodnika p. Mieczysława Jankowskiego, który wystawił tu przedewszystkiem majstersztyki bukieciarskiej sztuki, wieńce, kosze itp. z kwiatów sztucznych i suszonych, wśród których wyróżnia się niezmiernie efektowny, o szlachetnych formach olbrzymi krzyż, zrobiony z białych nieśmiertelników. Prócz kwiatów wystawione obok prześliczne owoce i kto wie, czy nie najpiękniejszy może na wystawie zbiór nasion. W salce narożnej, zwraca przedewszystkiem uwagę kolekcja owoców z drzew karłowatych hodowli Janiny Dydyńskiej ze Lwowa.

Bardzo wielką i piękną kolekcję jabłek i gruszek przysłała na wystawę p. Chamcowa ze Skowiatyna między tem i brzoskwinie. Niemniej piękne są też jabłka i gruszki p. Poliwki, nauczyciela z Olchowca pod Sanokiem, jakoteż br. de Vaux z Chodorowa. Uderza też w tej sali stół pp. Józefowstwa Schmidtów, gdzie prócz wyborowych owoców własnej hodowli, wystawiono przeróbki owocowe w doskonałym gatunku, duży bukiet dojrzewających i dojrzałych olbrzymich malin remontanów i największą osobliwość wystawy — gruszki na wierzbie, co prawda nie własnej p. Schmidta hodowli, ale przywiezione ze Szczawnicy Nie mówimy o gruszkach tych w znaczeniu przenośnem, ale dosłownie. W flakonie, stoi na stole kilka gałęzi wierzbowych, osypanych gęsto malutkiemi gruszeczkami wielkości bobu. Gałęzie te ucięte zostały z drzewa rosnącego w parku zakładu zdrojowego w Szczawnicy. Co prawda, sceptycy, — a są oni i między botanikami — twierdzą, że owa wierzba nie jest wierzbą, ale gruszą o liściach formy wierzbowej, nie zmienia to jednak postaci rzeczy, gdyż czy tak, czy owak, dzięki p. Schmidtowi, który osobliwość tę przywiózł do Lwowa wynalazca przysłowia o gruszkach na wierzbie, skompromitował się gruntownie.

W dalszym ciągu wędrówki po kwiecistych i przesyconych aromatem owoców salach, uderzają widza przedewszystkiem owoce hodowli br. Juliana Brunieckiego z Podhorzec. Obok, w sali sąsiedniej, znowu firma Starcków rzuca się w oczy zbiorem nasion warzywnych kwiatowych, wielkim zbiorem cebulek hiacentowanych; obok rozłożono na papierze kilkadziesiąt bukietów — to sortyment georginij w pełnym kwiecie. Obok Starcków, rozłożyli swe owoce Paweł Kowalski, kierownik szkoły w Kobylowłokach, dr. Tarnawski z Kosowa przepiękne swe specjalności w jabłkach, dalej. w salce ze strony przeciwnej, z rząd dóbr zaleszczyckich cały jeden stół olbrzymi założył próbkami cudownych owoców. Obok Zaleszczyk, ordynacja Borynicze, dalej Edward Kotecki z Horodenki, Gnoiński z Cieszanowa, Anna hr. Wolańska z Rzepiniec i Leopold Spirydowicz ze Starejropy, lśnią ponętną barwą owoców i wabią ku swym stołom zwiedzających. W tej sali ulokowany i Jan Marcinków z Sołotwiny Mizuńskiej. Ogród jego, położony w górach na wysokości 620 met. nad powierzchnią morza, a w otoczeniu szczytów górskich wysokości 1345 m., założony w dodatku na usypisku skalnem, dzięki energii i wytrwałości właściciela przynosi plony, którychby się i podolska nie powstydziła gleba. Szczególnie piękne, jakkolwiek nie odznaczające się nadzwyczajną wielkością, są jego zimowe jabłka.

W salach po lewej stronie, spotykamy się w pierwszej linii z wystawą Braci Drobnerów, najmłodszą i najruchliwszą lwowską firmę ogrodniczą. W sali sąsiedniej walczą ze sobą o palmę pierwszeństwa owoce Teofila Piszklewicza ze Starej soli, Józefa Szelewicza z Leżajska, Szymona Gnickiego z Uścia biskupiego (1 największe na wystawie jabłko), Janiny Romanowskiej z Kopani, Horodyskiego z Łabiniec (b. piękne gruszki) a wreszcie jablka wielkości ejdamskiego sera z ogrodów zakładu sadowniczego braci Niemczewskich z Okopów Św. Trójcy.

Wspaniale wystąpiła krajowa szkoła ogrodnicza w Tarnowie. Gatunków owoców mnóstwo. Prócz świeżych, rozłożono na talerzykach owoce suszone. Obok butelki i słoiki z winami i galaretami. W salce narożnej od strony parku, króluje znowu Grzegorz Noss Bortkowa. Wystawił też p. Noss modele szczepów i sposobów szczepienia. Obok, Szymon Ferens z Ohladowa, wystawia zbiór jabłek.

Specyalistą suszenia jarzyn, jest p. Jan Różański z Bochni, który wystawił kolekcyę całą jarzyn suszonych w całości i krajanych, na widok ich zaś, doprawdy żal zbiera, że sprowadza się u nas do kraju za kilkadziesiąt tysięcy rocznie towaru tego z za granicy.

W następnej sali, rozłożyły swe produkty szkoła Towarzystwa ogrodniczo-pszczelniczego w Brodach (jabłka jedne z najpiękniejszych na wystawie), ogród szkolny w Bierzanowie (jarzyny) i Taźbierski z Zakliczyna (doborowe owoce i wina owocowe. Jako specyalność śliwki).

Pozostaje nam jeszcze ostatnia sala, mieszcząca, że tak powiemy, skarbiec wystawy. Tu rozgospodarował się jak sam chciał prof. Ciesielski, jej prezes i inicjator.

Na honorowem miejscu ustawiono tu butelki z miodem i winami owocowemi kilkudziesięciu wystawców, po stronie drugiej przybory pasiecznicze wyrobu p. Nossa z Bortkowa i inne jakiejś niemieckiej firmy, obok nich zaś, w kącie kryje się skromnie owoc pracy całego życia niemal szanownego profesora, coś około 30 oprawnych roczników wydanego przezeń *Bartnika*.

Drugim budynkiem wystawowym jest hala muzyczna. W przededniu otwarcia wrzała w niej praca gorączkowa. Przed halą stało kilkanaście wozów, z których wyładowywano jarzyny. Wystawcy, komitetowi, służba, uwijali się, krzyczeli, nawoływali; całe sterty jarzyn, owoców, bezładnie jeszcze spoczywały na stołach. Porządkowano je przez noc całą. Zupełnie już gotowym był tylko oddział powiatu lwowskiego, urządzony staraniem p. Witołda Traczewskiego, krajowego nauczyciela rolnictwa. Nazajutrz, wszystko było już gotowe.

Widok był wspaniały. W środku, na stole, jarzyny z ogrodu ks. Sapieżyny z Biłki szlacheckiej, w gatunkach wcale prawie nieznanych we Lwowie.

Obok biłeckich jarzyn i owoców, rozstawili OO. Franciszkanie na talerzykach owoce ze swych sadów we Lwowie i w Czyszkach. Dalej, wystawia Minter z Żurawnik, olbrzymie pomidory i jarzyny korzeniowe, obok niego Szymon Kudłaty, włościanin ze Zboisk, przystroiwszy

ścianę gustownym ornamentem z wiązek zbóż i kukurudzy, rozłożył na stole bibliotekę całą jarzyn olbrzymich rozmiarów. Więc Mikołaj Gorszczyński z Lesienic, Karol Stanowski, Wacław i Karol Hartmanowie, dalej Fryderyk Wolf i Wilhelm Finkler, wszyscy z Winnik, wystawili jabłka i gruszki ze szczepów swej własnej hodowli. Szczególnie piękne są owoce wójta winnickiego Wacława Hartmana. Nie ustępuje im, a może i przewyższa kolekcya owoców z ogrodu Józefa Chrzanowskiego z Gańczar. W dalszym ciągu, Józef Polec z Malechowa rozkłada swe wzorowe jarzyny, za nim, Helena Grzechowa z Malechowa. Jarzyny znowu i owoce Józefa Kowalskiego, kierownika malechowskiej szkoły, aż się same proszą o nagrodę.

Na boku wolnego miejsca na estradzie, ustawił br. Horoch z Winniczek kosz kwiatowy, ubrał go po rogach czterema krzakami wysokopiennych róż w donicach i obłożył płodami swych ogrodów.

Piękna kolekcya owoców świeżych i suszonych i winogron należy do kierowania grzybowickiej szkoły Tomasza Milewicza, który wraz z Ignacym Hussakowskim, nauczycielem z Nawaryi, urządził wystawę zbiorową płodów nawaryjskich włościan. Lwowski szpital powszechny, wystawia największe kalarepy. Leopold Kühner z Hrusna kartofle i dynie, ordynacya Borynicka płomienno-czerwone dynie, marchew rasową, kapustę, selery. To wszystko, to specyalna wystawa powiatu lwowskiego i odliczywszy dwory, wystawa płodów włościan i nauczycieli, poza tem jednak, wystawa to długoletniej a wytrwałej pracy instruktora krajowego rolnictwa p. Witolda Traczewskiego, dzięki którego niezmordowanej agitacyi, ogrodnictwo i sadownictwo po wsiach powiatu lwowskiego stanęło na wyżynie, jakiej żaden z powiatów w całym kraju nie osiągnął i nie tak prędko osiągnie.

Olbrzymi stół środkowy, biegnący wzdłuż całej sali, należy do Zamarstynowa. Rozpoczyna się jarzynami Wojciecha Rutkowskiego. Za nim sterty jarzyn ze szkoły ogrodniczo-pszczelniczej. Krzak papryki wśród kolekcyi jarzyn wystawił p. Szymon Dutkiewicz.

Zakład hr. Skarbka w Drohowyżu napiętrzył górę wszelakiej ogrodowej zieleniny, dalej Julian br. Brunicki z Podhorzec wystawił kapustę cetnarową brunświcką, cebule i kalarepę, a w końcu p. Kaiserowa z Zamarstynowa, brukiew i jarmuż. Po prawej stronie rozpoczyna się stół olbrzymim burakiem pastewnym (Mamut) z ogrodu Franciszka Chylińskiego z Hołoska. Obok równie piękne znajdują się oberndorfskie, dalej dwuletnie flance szparagowe w donicach, słoneczniki i inne jarzyny stanowią jeden z najpiękniejszych kompletów. Za nim Jan Sienkiewicz ze Starzawy wystawia najszlachetniejsze jarzyn gatunki. Dr. Jan Pawlikowski z Medyki wystawił okazy wprost wzorowe, doborowe, przynoszące chlubę ogrodnikowi, który je wyhodował. Ostatnim z szeregu wystawców co do miejsca na stołach Bazyli Seniów, kierownik kursu rolniczego w Chłopach, urządził wystawę swoją tak skrupulatnie i tak doskonale, że sama ona jest jakoby miniatura całej wystawy.

Korzyść z wystawy jarzyn jest olbrzymia. Po pierwsze, dowiodła ta wystawa, że na punkcie ogrodnictwa, kraj nasz postąpił tak daleko, że dziś za ogrody nasze przed nikim się wstydzić nie potrzebujemy i druga, ważniejsza, że wystawa ta była niejako popisem tego, co dla poparcia ogrodnictwa w ciągu lat ostatnich zrobił sejm i gospodarskie towarzystwo. Te wspaniałe okazy jarzyn i owoców, to owoc szkół ogrodniczych, rozsianych po kraju, to owoc działalności krajowych instruktorów rolnictwa. Tak więc, wystawa ta była dowodem, że grosz krajowy nie przepadł marnie.

Przyznanie nagród.

I. W dziale ogrodnictwa. Dyplom honorowy: Wojc. Maciaszek z Tarnowa. Dyplom uznania: Witołd Traczewski, kraj. instruktor rolnictwa.

a) W dziale owoców świeżych:

Medal złoty: dr. A. Tarnawski w Kossowie. Medal srebrny rządowy p. J. Dydyńska Lwów. Medal srebrny Tow. gospodarsk.: Julian br. Brunicki, p. Jaksa Chamcowa z Kowiatyna, Szkoła Zjedn. Towarz. na Zamarstynowie. Medal srebrny Tow. zjedn. dla ogrodn. i pszczeln.: Zarząd ogrodów w Zaleszczykach, pp. Zofia i Józef Schmidtowie ze Lwowa, Bracia Niemczewscy z Okop, br. de Vaux z Chodorowa, Szkoła Tow. pszcz. og. w Brodach, p. Romanowska z Kopań, p. Matuszyński z Borszczowa, p. Sarama z Zaleszczyk, p. Przestalski z Kałusza, Gnoiński z Cieszanowa, Ordynacya dóbr Borynicze, Bracia Drobnerowie (Dom ogrodniczy we Lwowie). Medal bronzowy rządowy: pp. Funke w Uściu biskupiem, Kotecki z Horodenki, Kowalski z Kobyłowłok, Marcinków z Sołotwiny, Wolańska z Sołotwiny, Szkoła ludowa w Rusiłowi, Zakład sierót i ubogich w Drohowyżu (ogrodnik p. Robinson)

Medal bronzowy Tow. gospodarczego pp. Huczek z Dobromila, Onyszkiewicz ze Zbaraża, Zarząd szkoły w Starej Soli, Ferens w Ohladowie, Moss z Bortkowa, M. Tażbierski z Zakliczyna, Goszczyński z Lesienic.

Medal bronzowy gal. kraj. zjed. Tow. dla ogrodnictwa i pszczelnictwa: Szkoła lud. w Starej Ropie, Asłan z Koziny, Zarząd lasów w Kosowie, Klemens Mroczkiewicz, naucz. ludowy, Klasztor OO. Franciszkanów we Lwowie, Józef Chrzanowski w Gańczarach, Tomasz Milewicz z Grzybowic, Sew. ks. Sapieżyna w Bilce szlacheckiej, Michał Malina z Malechowa, Kazim. Hartman z Winnik, p. Sówka z Siemiechowa, Józef Kowalski z Malechowa.

Listy pochwalne pp.: Adam br. Horoch z Winniczek, Tomasz Czuchowski z Siemianówki, Karolina Seredyńska ze Lwowa, Antoni Poliwka, Damian Ciechowski z Chodorowa, Kazim. Horodyski z Żabiniec, Józef Szelewicz z Leżajska, ks. Mikołaj Folwarków, Leon Hruszkiewicz, Kazim. Stanowski z Winnik, Wacław Hartmann, Fryderyk Wolf i Wilhelm Winkler z Winnik, Jakób Poleciow z Malechowa, Szymon Kudłaty ze Zboisk, Jan Pasternak z Czarnuszowic i Jan Fritz z Winnik.

b) W dziale kwiatów. Dyplom honorowy W. Starka synowie we Lwowie. Medal złoty radca Eug. Pierożyński. Medal srebrny rządowy Józef Szychowski. Medal srebrny Zjedn. Tow. dla ogrodnictwa i pszczelnictwa firma Kaizer (wdowa). Medal bronzowy Zjedn. Tow. dla ogrodnictwa i pszczelnictwa: p. Orzechowicz z Kalnikowa i p. Wład. Kubik. List pochwalny M. Jankowski.

c) W dziale nasion. Medal srebrny rządowy szkoła Tow. ogr.-pszczeln. w Zamarstynowie. Medal bronzowy Zjedn. Tow. ogrodn.-pszczeln. Szkoła ludowa w Rusiłowie, Michał Tażbierski z Zakliczyna i Józef Drewko z Siemiechowiec. List pochwalny p. Mroczkiewicz ze Stróż.

d) W dziale drzewek owocowych. Medal złoty zarząd ogrodów w Gumniskach. Medal bronzowy Tow. Kurs sadowniczy w Lanckoronie za drzewka niskopienne.

e) W dziale narzędzi ogrodniczych. Medal srebrny p. Maryan Smoleński, blacharz ze Lwowa.

f) Za kosze i meble ogrodowe, p. Koniewicz ze Lwowa medal srebrny Tow. ogr.-pszczeln. Za pomoc około urządzenia wystawy otrzymał p. Józef Chodorowicz ze Lwowa medal srebrny Tow. ogr.-pszczel.

g) W dziale warzyw. Medal srebrny rządowy: Szkoła Zjedn. Towarz w Zamarstynowie. Medal srebrny Zjedn. gal. Tow.: P. Rudkowski w Zamarstynowie, dr. Jan Pawlikowski w Medyce, Bracia Drobnerowie we Lwowie, p. Kaizerowa, wdowa we Lwowie. Medal bronzowy rządowy: Zakład sierót i ubogich w Drohowyżu, p. Orzechowicz w Kalnikowie, p. Chyliński w Hołosku w. Medal bronzowy Zjedn. Tow.: pp. Szymon Dutkiewicz w Zamarstynowie, ks. Janicki, bar. Horoch w Winniczkach, Józef Kowalski w Malechowie, Jan Pazierski w Malechowie, Szymon Kudłaty w Zboiskach, Zofia Hilewiczowa w Grzy-

bowicach, Romanowska w Kopani, Bazyli Senirz, Michał Taźbierski w Zakliczynie, Józef Drewka w Lemiechowie, Tom. Milewicz w Grzybowicach.

List pochwalny: Ordynacya dóbr Borynicze, pp. Leop. Kühner w Hruśnie, Wład. Paradowski w Zamarstynowie, Jan Poher, Helena Grech w Malechowie. Sew. ks. Sapieżyna w Biłce, Edward Minter w Żurawnikach, Ludw. Jaxa Chamcowa w Skowiatynie, ks. Bilinkiewicz, Jan Michałów, Józef Skrulidowski, Hursakowski, Zarząd szpitala powszechnego, Jan Dudek, Jabłoński, Jan Sienkiewicz, Ant. Folwarczuk, Klem. Mroczkiewicz.

W dziale pszczelnictwa.

Dyplom zasługi: Michał Taźbierski, Zakliczyn, za długoletnią wytrwałą pracę na polu krzewienia pszczelnictwa i ogrodnictwa. Dyplom honorowy: Redakcya *Bartnika* za długoletnie, wytrwałe i skuteczne krzewienie pszczelnictwa i ogrodnictwa. Dyplom uznania: Ks. Mikołaj Michalewicz za skuteczną pracę na polu pszczelnictwa. Medal złoty: Grzegorz Noss Bortków, Michał Taźbierski Zakliczyn, Floryan Izdebski Zamarstynów.

Medal srebrny: Lorenc, Lanckorona, Franciszek Simiński, Śląsk austryacki, X. Adamiec Morawy, Szkoła pszczelniczo-ogrodnicza Zamarstynów.

Medale bronzowe; Bolesław Kuzian, Korszyłówka, Zarząd dobr, Biłka szlachecka, Henryk Helebrand, Sanok, Finik Busk, Kowalski Malechów, Szumann i Piotrowicz Lwów, Rosłów Karbowski, Biłka szlachecka, Jan Żurybida, Płowe (ad Radziechów), Jan Winnicki, nauczyciel, Glinna.

W dziale przerobów miodowych i owocowych.

Dyplom honorowy i zatwierdzenie poprzednich odznaczeń: Administracya *Bartnika* Lwów. Medal złoty: Michał Taźbierski Zakliczyn, Józef i Zofia Schmidtowie Lwów.

Medal srebrny: W. Korczyński, Brody, X. Wincenty Frączkiewicz, Laszki, Henryk Hellebrand, Sanok, Józef Bernas, Piotrkowice, Spółka sadowniczo-ogrodnicza, Tarnów, Krajowa szkoła ogrodnicza Tarnów, Dom ogrodniczy braci Drobner, Lwów, K. Krieg, Rzeszów, Marya Lukasowa, Lwów, Ambrozic, Moistrana (Kraina).

Medal bronzowy. Władysław Kawecki, Kołomyja, Stanisława Zarębina, Wyżnianka, Edward Klebert, Myślenice, Stefania z Morawskich Kępliczowa, Sarnki, S. Mściwujewski, Dobromil, Grzegorz Noss, Bortków, Seweryna ks. Sapieżyna, Biłka szlachecka, X. Julian Dutkiewicz, Dubie, S. Wojciechowski, Jarosław, Jurkiewicz, Nowy Targ, Koziarski, Medyka, M. Jankowski, Lwów, Izydor Röhring, Lwów.

List pochwalny: Jan Zastawny, Wiązownica, E. Kotecki, Horodenka, Ludwik Zub, Horodenka, Eugeniusz Biliński, Hłuboczek wielki, H. Przestalski, Kałusz, Tomasz Czuchnowski, Siemianówka, Wystawca z Załuża, J. Karach, Lwów.

Przemysł węglowy w państwie rosyjskiem w roku 1902.

Korzystając z ogłoszonej niedawno statystyki produkcyi węgla w trzech głównych rejonach (południowym, polskim i uralskim) i określając w przybliżeniu rozmiary produkcyi w zagłębiu podmorskiem „Torg.-Promyszl. Gazeta“ oblicza produkcyę węgla kamiennego w całem państwie w r. 1902,

W ciągu ostatnich lat siedmiu wydajność węgla kamiennego w Rosyi Europejskiej (bez Kaukazu) wynosiła w tysiącach pudów:

Rok	Południe Rosyi	Królewstwo Polskie	Ural	Zagłębie podmosk.
1896 . .	311.763	223.645	22.297	9.636
1897 . .	414.730	229 823	21.747	12.349
1898 . .	461 882	249.510	23.550	9.864
1899 . .	561.490	242.488	22.184	12.197
1900 . .	691.470	250.650	22.474	16.705
1901 . .	694.420	252.567	30.255	16.007
1902 . .	642.140	258.169	33.237	13.000

Czyli razem: w 1896 r. — 567.741 tys. pudów, w 1897 r. — 678.749 tys. pud, w 1898 r. — 744.806 tys. pud., w 1899 r. — 838.359 tys pud., w 1900 r.— 981.289 tys. pud. w 1901 r. — 993.249 tys pud. i w 1902 r. — 946.546 tys. pudów.

Po całym szeregu tak szybkiego wzrostu, produkcya węgla w państwie rosyjkiem w r. z. zmniejszyła się o 46,703,000 pudów co wynosi 4.7%. Zresztą w r. 1901 chociaż produkcya węgla powiększyła się, lecz nie tak znacznie jak w latach poprzednich. Ostatnie przesilenie przemysłowe w przemyśle węglowym ujawniło się daleko później, aniżeli w innych gałęziach przemysłu (przemysł żelazny, cementowy, ceramiczny, maszynowy, szklanny itd.) Nie wszystkie rejony węglowe jednakowo odniosły się do zastoju w przemyśle. Gdy zagłębia południowe i podmoskiewskie, dostarczające swój węgiel przeważnie gałęziom budowlanym przemysłu (żelaznemu, cementowemu i ceramicznemu), zmuszone były zmniejszyć swą produkcyę z powodu mniejszego zapotrzebowania, zagłębie dąbrowskie i uralskie, nie pozostając w tak wielkiej zależności od tych gałęzi przemysłu, powiększały dalej swą wydajność.

Jeżeli przejrzymy się danym statystycznym, dotyczącym wywozu węgla donickiego, to odrazu rzuci się nam w oczy zależność rozwoju południowego przemysłu węglowego od rozmiarów produkcyi hut żelaznych t. j. największych dostawców na rynek wszelkiego żelaza. W r. 1902 zakłady te wzięły tylko 112,670.000 pud. węgla i koksu, wobec122,530.000 pud. w 1901 r. i 146,030.000 pup w r. 1900. Zmniejszenie zapotrzebowania na węgiel kamienny i koks będące następstwem zastoju w interesach hut żelaznych, wyniosło w ciągu ostatnich dwóch lat 33,360.000 pudów, gdy inni, poważniejsi konsumenci węgla po większej części powiększyli swe zapotrzebowanie, naprz. koleje z 113,440.000 pud. w 1900 r, doszły do 145,090.000 pud. w roku 1902, towarzystwa żeglugi z 19,360.000 pud. do 25,870.000 pud., cukrownie z 34,540.000 pud. do 38,340.000 fabryki i zakłady przemysłowe z 19,660.000 do 26,860,000 pud. i t. d. Tylko konsumcya prywatna zmniejszyła się z 73,990.000 pud. na 59,920.000 pud. Ta ostatnia okoliczność świadczy, że górnicy południowi nie zwracają w cale uwagi na konsumcyę domową czyli prywatną.

Królestwo Polskie, po zmniejszeniu produkcyi węgla w pamiętnym r. 1899, w ciągu trzech lat ostatnich stale ją zwiększało. W r. 1902 wiele mniejszych kopalni znajdując się w nader ciężkich warunkaah pod względem dostawy węgla do stacyi kolejowych, nie były nawet w stanie wytrzymać konkurencyi z większemi kopalniami, które miały za sobą, niezależnie od przesługujących większym kopalniom przywilejów, jeszcze przewagę wyższego gatunku węgla i taniego wywozu na rynek. Nie odbiło się to jednak na rozmiarach produkcyi, pomimo, że jedna z największych kopalni zagłębia („Saturn“) zmuszoną była zmniejszyć swą wydajność z powodu pożaru. Za to pozostałe kopalnie znacznie powiększyły swą wydajność, np, kopalnie tow. sosnowickiego powiększyły ją o 5,754.837 pud. kopalnia zaś „Czeladź“ o 6 726.262 pud.

Z zestawienia konsumcyi węgla dąbrowskiego i donieckiego wynika, że węgiel dąbrowski zbyt swój opiera głównie na konsumcyi prywatnej (domowej) i różnych zakładów przemysłowych (w sumie 52.88% ogólnego zbytu),

doniecki zaś na kolejach i zakładach hutniczych (57,1%.) Gdy koleje i fabryki żelazne zapewniają węglowi dąbrowskiemu tylko 27,38% konsumcya i zakłady przemysłowe dają węglowi donieckiemu tylko 22,6%.

To zestawienie określa dokładnie zasady zbytu węgla w głównych rejonach produkcyi. Węgiel dąbrowski musi uganiać się za drobnym, wprawdzie wymagającym, ale za to dobrze płaconym konsumentem, przemysłowcy zaś donieccy spekulują głównie na wielkich konsumentów i literalnie pogardzają drobnymi. Stosownie do tej różnicy widzimy również różnicę w organizacyi samej wysyłki towaru na rynek. Węgiel dąbrowski skrupulatnie jest sortowany, stosownie do wielkości puwarków i odpowiednio do tego ceniony. Dzięki temu w Odesie wolą drożej płacić za węgiel dąbrowski, niż nabywać doniecki, który wcale nie jest sortowany. Z tego powodu węgiel doniecki nie cieszy się dobrą opinią wsród konsumentów prywatnych i niema nic w tem dziwnego: nabywca nigdy nie wie, jaki węgiel mu się dostanie — odpowiedni czy nie odpowiedni do jego pieców.

Bez prowadzenia sortowania węgiel doniecki nie może liczyć na powiększenie zbytu. Klasyfikacya węgla donieckiego dla południowo-rosyjskiego przemysłu węglowego ma ogromne znaczenie, właściciele jednak kopalni wcale o tem nie myślą.

Oprócz własnego węgla państwo rosyjskie zużywa znaczną ilość węgla sprowadzonego z zagranicy.

Jednocześnie nieznaczne ilości tego opału (głównie antracytu) wywożone są z państwa rosyjskiego zagranicę. W ciągu ostatnich lat 7-iu na konsumcyą wewnętrzną Rosyi Europejskiej oprócz Kaukazu i Finlandyi, dostarczono następującą ilość węgla w tysiącach pudów:

Rok	Wydobyto w Rosyi.	Przywiez. z zagran.	Wywiez. zagranic.	Pozost. na kons. wew.
1896	567,341	150,858	560	717.639
1897	678,649	162,528	2,023	839,154
1898	744,805	192,230	2,930	933,106
1899	838,359	285,187	806	1,122,740
1900	981,299	285,770	824	1,266,245
1901	939,249	234,426	692	1,226,983
1902	946,546	210,345	3,064	1,153,827

W wykazie tym w przywozie z zagranicy koksu zrobiono odpowiednią zmianę na węgiel, licząc 1,35 pud. węgla na pud. koksu. W ciągu lat pięciu (1896—190 r.) zaofiarowanie wyprodukowanego w Rosyi Europejskiej węgla wzrosło o 549,101,000 pud. czyli o 76,4%, w porównaniu z r. 1896, a w ciągu dwóch lat ostatnich obserwujemy zmniejszenie faktycznego zaofiarowania o 112,418000 pud. czyli o 9% w porównaniu z r. 1900, będącym rokiem największej widzialnej konsumcyi węgla.

Zmniejszenie konsumcyi węgla w państwie rosyjskiem w r. 1902 wynosi w porównaniu z 1901 r. 73,156,000 pud. czyli 5,9%, Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że zapasy węgla w kopalniach i składach stacyjnych w zagłębiu donieckim w ciągu r. 1902 zmniejszyły się o 8.700.000 pud, a w kopalniach Królestwa Polskiego o 5,565,000 pudów, to zmniejszenie faktycznej konsumcyi węgla w Rosyi Europejskiej wynosiło 58,891,000 pud., ponieważ zagłębia uralskie i podmoskiewskie pracują wyłącznie na skutek otrzymanych zamówień miejscowych.

Węgla kamiennego przywieziono z zagranicy w 1902 r. 174,080,000 pud., wobec 192,494,000 pud. w 1901 z. i 240,040,000 pud. w 1900 r. czyli że przywóz ten stale się zmniejsza.

Przywóz z zagranicy węgla kamiennego i koksu w r. 1902 najbardziej się zmniejszył przez komorę w Sosnowcu, Rydze, Libawie, i Odesie. Co się tyczy komór nadbałtyckich, to zmniejszenie przywozu węgla tłómaczy się upadkiem przemysłu i przez pozostałe zaś główniejsze komory celne węgla dlatego dowieziono mniej, że zniesionem już zostało rozporządzenie, dotyczące ulgowego przewozu węgla na potrzeby miast i kolei, a wydane podczas braku węgla przed kilku laty.

Notatki.

Powiatowa Kasa zaliczkowa i oszczędności w Borszczowie, odbyła dnia 23 sierpnia nadzwyczajne walne zgromadzenie członków, które uchwaliło zmianę statutu w szczegółach według wzorowego statutu związ. Tow. Zarob. i dokonało formalnego wyboru dyrekcyi.

Towarzystwo zaliczkowe w Chrzanowie otrzymało zastępstwo Banku austryacko-węgierskiego i prowadzi je, począwszy od 15 lipca b. r.

Bank rolniczy we Frysztacie otworzył z początkiem sierpnia b. r. filię w Polskiej Ostrawie. — Bank rolniczy idzie więc śladem Towarzystwa zaliczkowego w Cieszynie, które posiada już 5 filii, a to w Jabłonkowie, Frysztacie Bugominie, Skoczowie i Dąbrowie.

Zmiany stopy procentowej. *Kasa zaliczkowa i oszczędności w Rudniku* od 1. sierpnia b. r. zniżyła pobierany dotąd od pożyczek dodatek administracyjny z 1% na ½% za czas trwania pożyczki. Zniżenie to należy naturalnie uważać za pierwszy tylko krok ku zniesieniu poboru dodatkowego.

Towarzystwo zaliczkowe w Bełzie zniżyło stopę oprocentowania wkładek oszczędności z 5% na 4½%, a jednocześnie odsetki pobierane od pożyczek skryptowych 8% na 7½% i za zwłokę z 4% na 3%.

Nowe stowarzyszenia: *Beremiany.* Spółka oszczędności i pożyczek, stowarzy. zarej. z nieogr. poręką. Statut z dnia 23 maja 1903, zarej w sądzie obwod. jako handl. w Tarnopolu dnia 7. lipca 1903, l. cz. Firm. 589. Zarząd; Stan. Wojnowski, Franciszek Stanecki i Jan Nowicki.

Bobulińce. Spółka oszczędności i pożyczek stowarz. zarej. z nieogr. poręką. Statut z dnia 20 marca 1903, zarej. w sądzie obwod. jako handl. w Stanisławowie dnia 1 maja 1903, l. cz. Firmy 138|3. Zarząd: Ks. Walenty Cichy, Andrzej Bokłak i Antoni Lipka

Bochnia. Rolnicza spółka magazynu, stow. zarej. z ogr. poręką. Statut z dnia 5 marca 1903, zarej. w sądzie kraj. jako handl. w Krakowie dnia 15 maja 1903, l. cz. Firm. 235. Zarząd: Karol Bondi. Władysław Siemieński i Aleksander Czaplicki.

Borzęcina. Spółka oszczędności i pożyczek, stow. zarej. z nieogr. poręką. Statut z dnia 25 marca 1903, zarej. w sądzie krajowym jako handl. w Krakowie dnia 15 maja 1903, l. cz. Firm. 220. Zarząd: Ks. Józef Wikowicz, Stefan Jaworski i Szymon Dusinowski,

Brusno-stare. Spółka oszczędności i pożyczek, stow. zarej. z nieogr. poręką. Statut z dnia 6 lutego 1903, zarej. w sądzie kraj. jako handl. we Lwowie dnia 2 maja 1903, l. cz. Firm. 748. Zarząd Ks. Piotr Kuzyk, Andrzej Beń i Michał Meńko.

Brykula-stara. Spółka oszczędności pożyczek, stow. zarej. z niegr. poręką. Statut z dnia 22 maja 1903, zajestr. w sądzie obwod. jako handl. w Tarnopolu dnia 16 czerwca 1903, l. cz. Firm. 530. Zarząd: Wincenty Paradowski, Aleksander Trzeciak i Józef Śnitowski.

Budzanów. Towarzystwo kredytowe stow. zarejstr. z ogr. poręką. Stow. zarej. w sądzie obwod. jako handl. w Tarnopolu dnia 16 czerwca 1903, l. cz. Firm. 529. Dyrekcya: Rachmil Schutzmann, Leib Schutzmann i Beiruch Hessel.

Dzików-stary. Spółka oszczędności pożyczek, stow. zarej. z nieogr. poręką. Statut z dnia 18 marca 1903, zarej: w sądzie kraj. jako handl. we Lwowie dnia 28

kwietnia 1903, l. cz. Firm. 623. Zarząd: Michał Ozimek, Jerzy Znak i ks. Stan Świderski.

Grabie. Spółka oszczędności i pożyczek, stow. zarej. z nieogr. poręką. Statut z dnia 16 lutego 1903, zarej. w sądzie kraj. jako handl. w Krakowie dnia 22 maja 1903, l. cz. Firm 242. Zarząd: Ks. Józef Raźny, Piotr Szeląg i Kasper Jeleń.

Gwoździce (koło Zakliczyna). Spółka oszczędności i pożyczek, stow. zarej. z nieogr. poręką. Statut z dnia 24 marca 1903, zarejestr. w sądzie kaj. jako handlowym w Krakowie dnia 23 maja 1904, l. cz. Firm. 246. Zarząd: Ks. Józef Bryja, Marcin Rylewicz i Jan Gajda.

Horodenka. Kasa pożyczkowa i osaczędności, stow. zarej. z niegr. poręka. Statut z dnia 9 czerwca 1903, zarej. w sądzie obwo. jako handl. w Kołomyi dnia 3 lipca 1903, l. cz. Firm. 228. Zarząd: Fedor Bereżak, Wasyl Kotelko, Iwaniw i Iwan Słobodian Fedkiw.

Lipniki. Spółka oszczędności i pożyczek, stow. zarej. z nieogr. poręką. Statut z dnia 14 maja 1903, zarej. w sądzie obw. jako handl. w Przemyślu dnia 28 maja 1903, l. cz. Firm. 167|3. Zarząd: Jan Nuckowski, Jan Kapuściński i Jerzy Hopszta.

Lwów. Towarzystwo stolarzy dla sprzedaży materyałów, przyborów i wyrobów stolarskich, stow. zarej. z ogr. poręką. Statut z dnia 4 czerwca 1903, zarej. w sadzie kraj. jako handl. we Lwowie dnia 4 lipca 1903, l. cz. Firm. 893. Dyrekcya: Karol Hornung, Emil Czerniawski i Ludwik Szafrański.

Lwów. Borysławskie towarzystwo dla transportu i magazynowania ropy, stow. zarej. z ogr. poręką. Statut z doia 3 lipca 1902, zarej. w sądzie kraj. jako handl. we Lwowie dnia 22 czerwca 1903, l. cz. Firm. 845. Dyrekcya: Rudolf Kraus i Henryk Pischer.

Nastasów. Spółka oszczędności i pożyczek, stowarz. zarej. z nieogr poręką. Statut z dnia 30 marca 1903, zarej. w sądzie obwod. w Tarnopolu dnia 5 maja 1903, l. cz. Firm. 404. Zarząd: Ks. Michał Struś, Adam Dunikowski i Jan Siekanowicz.

Podwysokie. Spółka oszczędności i pożyczek, stow. zarejstr. z nieogr. poręką. Statut z dnia 2 maja 1903 zarej. w sądzie obwod. jako handl. w Brzeżanach dnia 7 maja 1903, l. cz. Firm. 143|3. Zarząd: Ks. Jan Zagórzyński, Zdzisław Wolfarth i Antoni Karczewicz.

Ropczyce. Towarzystwo dla wspólnego kredytu, stowarzyszenie zarejstr. z ogr. poręką. Statut z dnia 30. czerwca 1903, zarej. w sadzie obwod. jako handl. w Tarnowie dnia 11 lipca 1903 l. cz. Firm. 16. Dyrekcya: Aron Borer, Józef Borer i Szulim Rosenbaum.

Sądowa Wisznia. Spółka oszczedności i pozyczek, stowarz. zarej. z nieogr. poręką. Statut z dnia 16 maja 1903, zarej. w sadzie obwod. jako handl. w Przemyślu dnia 19 czerwca 1903, l. cz. Firm. 166|3. Zarząd: Tomasz Tychnowicz, Andrzej Borecki i Karol Chomiak.

Toki. Spółka oszczedności i pożyczek, stwowarz. zarejestr. z nieogr. poręką. Statut z dnia 31 marca 1903, zarej. w sądzie obwod. w Tarnopolu dnia 28 kwietnia 1903 l. cz. Firm. 382. Zarząd: Ks. Aleksander Cisło, Ignacy Pubin i Tomasz Barc.

Zabierzów. Spółka oszczędności i pożyczek, stowarz. zarej. z nieogr. poręką. Statut z dnia 10 maja 1903, zarej. w sądzie kraj. jako handl. w Krakowie dnia 12 czerwca 1903, l. cz, Firm. 286. Zarząd: Ks. Franciszek Krupnik, ks. Leon Drozdowski i Szczepan Kołodziej.

Żołynia. Spółka oszczędności i pożyczek, stowarz. zarej. z ogr. poręką. Statut z dnia 19 kwietnia 1903, zarej w sadzie obwod. jako handl. w Rzeszowie dnia 9 maja 1903. l. cz. Firm. 154|3. Zarząd: Michał Rutowski, Franciszek Niemiec i Antoni Jarosz.

Likwidacye: *Lutowiska.* Sąd obwod. jako handl. w Sanoku ogłasza, że w rejestrze stow. zarob. i gospod. wpisał przy firmie: Stowarzyszenie zapomogowe i kredytowe w Lutowiskach, stow. zarej. z potrójną ograniczoną poręką — po niemiecku „Unterstützungs nnd Credit Verein in Lutowiska, registrirte Genossenschaft mit dreifacher beschränkter Haftung" — że na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu członków dnia 1 lutego 1903 r. odbytem, uchwalono rozwiązanie stowarzyszenia i wybranie likwidatorami Fischla i Rosena i Abrahama Liebara w Lutowiskach. Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli, aby się do stowarzyszenia zgłosili. (Uchwała z dnia 9 lutego 1903, l. cz. Firm 30|98 stowarz. II. 38).

Stanisławów. Sąd obwod. jako handl. w Stanisławowie podaje do powszechnej wiadomości, że równocześnie poleca, ażeby w rejestrze dla stow. zarob. i gosp. zanotowano, że firma: „Podgórska spółka dla handlu nierogacizną i bydłem rogatem w Stanisławowie, stow. zarej. z ogr. poręką" na mocy uchwały walnego zgromadzenia członków tego towarzystwa z dnia 23 grudnia 1902 zmienioną została, i w przyszłości nazywać się będzie „Podgórska spółka w likwidacyi", a likwidatorami jej wybrani zostali: dr. Mikołaj Szuchewicz adwokat krajowy we Lwowie, S. Lewicki dyrektor Banku w Stanisławowie i Jan Kełabaj urzędnik Banku w Stanisławowie, którzy powyższą firmę w ten sposób podpisywać będą, że pod słowami „Podgórska spółka w likwidacyi" swoje nazwisko podpisza. (Uchwała z dnia 2 lutego 1903 l. cz. Firm. 18 3).

Zmiany statutu: *Bircza.* Sąd obwod. jako handl. w Sanoku ogłasza, że w rej. dla stow. zarob. i gospod. wpisał przy firmie: „Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Birczy, stowarzyszenie zarejestrowane z ogr. poręką", zmianę końcowego ustępu § 1 statutów że przedmiotem przedsiębiorstwa jest dostarczanie członkom swoim gotowych pieniędzy potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle, przemyśle lub handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków. (Uchwała z dnia 21 stycznia 1903, l. cz. Firm. 21|98 stow. II. 60).

Kulików. Sad kraj. jako handl. we Lwowie ogłasza, że wpisano dnia 8 kwietnia 1903 w rej. stow. zarob. i gosp. przy firmie: „Kasa zaliczkowa „Nadzieja" w Kulikowie, stow. zarej. z ogr. poręką", że na walnem zgromadzeniu dnia 4 marca 1903 uchwalono zmianę statutu, ze wszczególności wedle zmienionego ztatutu dyrekcya składa się z trzech dyrektorów wybieranych przez radę nadzorczą na 3 lata, którzy podpisują firmę w ten sposób, iż pod jej brzmieniem wszyscy trzej umieszczają swe podpisy, udział członka wynosi najmniej 40 k. a najwięcej 1.000 kor., odpowiedzialność członków jest ograniczona do wysokości pięciokrotnej deklarowanego udziału, ogłoszenia następują przez umieszczenie w jednym z dzienników lwowskich. (Uchwała z dnia 8 kwietnia 1903, l. cz. Firm. 474 stow. I. 89).

Nowy Sącz. Sąd obw. jako handl. w Nowym Sączu ogłasza, że przy firmie: Towarzystwo wzajemnych zaliczek i oszczędności w Nowym Sączu, stow zarej. z ogr. poręką", wpisano iż na walnym zgromadzeniu członków tegoż towarzystwa odbytem dnia 18 stycznia 1903 uchwalono zmianę statutu co do §§ 27, 38, 57, 58 78, 90 i 91 tudzież wybrano na nowe trzechlecie na członków dyrekcyi ponownie dr. Leona Silbermana, Natana Krischera i na zastępcę członka dyrekcyi ponownie Jakóba Schreibera, w miejsce zaś ustępującego członka dyrekcyi Efroima Krischera wybrano członków do dyrekcyi dra Bernarda Silbermana koncypienta adwokackiego w Nowym Sączu. (Uchwała z dnia 3 lutego 1903, l. cz. Firm. 6|3 (1).

Młyn „Marya Helena" Wrótce wystawiony zostanie na licytacyę lwowski młyn parowy „Marya Hzlena" A nie może to być obojętną rzeczą dla kraju, w czyje ręce dostanie się ten największy młyn lwowski, przemielający na

dobę 5 wagonów zboża i mogący wspólnie z krakowskimi młynami Barucha być regulatorem ceny mąki w Galicyi. Wiadomo nam, że zamierzonem jest już utworzenie niemieckiego towarzystwa akcyjnego dla zakupna młyna „Marya Helena", nic zaś nam niewiadomo, aby wśród polskich kół, czy to przemysłowych, czzy rolnızzych istniały jakieś zabiegi dla nabycia tego młyna. Jesteśmy raczej pewniże ich nie ma. Duży szereg smutnych wypadków i katastrof ekonomicznych odstręczyły naszych kapitalistów olokowania swych funduszów w przedsiębiorstwa przemysłowe o bardziej jeszcze od angażowania się w towarzystwach akcyjnych. I zapewne wiele potrzeba będzie jeszcze usiłowań i wiele pracy, aby ta nieufność do własnego przemyzłu znikła. Obawiamy się, aby przedtem niejedno jeszcze z naszych przedsiębiorstw nie przeszło w ręce obce. Lwów i okolica w 10 milionowym kromieniem spotrzebowuje dziennie mąki 16 wagonów. Z tego dostarcza młyn „Marya Helana" 4 wagony, a reszta przychodzi z zewnątrz. Jest więc miejsce i dla „Maryi Helen" i dla innych, jeszcze młynów krajowych, gdyby je kto założyć zechciał.

Zwolenników naszego pisma prosimy o jednanie nam prenumeratorów.

Dostawy.

Intendantura X. korpusu w Przemyślu rozpisuje dostawę chleba i owsa dla wojskowych magazynów żywności w Gródku, Jarosławiu, Przemyślu i Rzeszowie. Termin do wnoszenia ofert upływa: dla Gródka d. 14-go października, dla Jarosławia d. 23 października, dla Przemyśla d. 16 października, dla Rzeszowa d. 19 października b. roku.

— **Zarząd menaży garnizonowej we Lwowie** rozpisze wkrótce dostawę 32.000 kg. smalcu wieprzowego. Artykuł ten był dotychczas sprowadzony głównie z Węgier. W tym roku otwiera się możność oferowania także i dla krajowych producentów. Byłoby ze wszech miar pożądane, aby się dość wcześnie utworzyło krajowe konsorcyum, któreby się mogło podjąć dostawy tej bądź co bądź znacznej ilości.

C. k. Dyrekcya kolei państwowej we Lwowie rozpisała ofertę na dostawę: cementu, wyrobów z ogniotrwałej gliny i kamienia; materyałów budowlanych, znaków do pokładów torowych, przyborów do konserwacyi kolei; papy dachowej, mazi i karbolineum; narzędzi dla konserwacyi kolei; rozmaitych materyałów do oświetlenia, czyszczenia i uszczelniania; rozmaitych roślinnych olei i wyrobów z żelaza dla warstatów; pokostów, lakierów, chemikalii i innych przetworów, materyałów dla urządzeń telegrafu, wyrobów szmuklerskich i tkackich, wyrobów powroźniczych, wyrobów z kauczuku, skór, wyrobów szklannych, przyborów dla biur, wyrobów szczotkarskich, iwentarze, a mianowicie: a) mebli, b) lamp, c) zegarów, d) wyrobów rytowniczych, e) kas i szaf na bilety, f) koszy, g) mat ze słomy, trzciny i włókna kosowego, h) wag i ciężarków, i bielizny, k) przyrządów do gaszenia ognia' l) przyrządów do ładowania towarów, m) choragiewek i świstawek do sygnalizacyi, n) wyrobów blacharskich, o) wyrobów rymarskich, p) koców, r) pościeli.

—**Zarząd salinarny w Bochni** rozpisuje dostawę grubych sosnowych kijów obrobionych z terminem do wnoszenia ofert do dnia 8 października. 1903 godz. 11 rano,

C. k. intendantura X. korpusu w Przemyślu ogłasza dostawę 84 000 cent. metr. żyta oraz 59.200 cetn. owsa, z terminem do wnoszenia ofert do dnia 21 listopada 1903 r.

C. k. Intendantura X-tego korpusu armii w Przemyślu zamierza oddać na rok 1904 przedsiębiorstwo rozwozu i dowozu żywności dla wojska i koni w obrębie tutejszej komendy korpusowej.

Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie rozpisała dostawę różnych meteryałów na rok 1904 dla swojego okręgu w Krakowie. Odnośnych informacyj zasiągnąć można w dziale maszynowym w tejży dyrekcyi.

Ze Związku galic. Kas Oszczędności.

Posiedzenie Wydziału Związku galicyjskich Kas oszczędności odbędzie się w sobotę dnia 17. października o godzinie 5, popołudniu i w niedzielę dnia 18. października 1903 o godzinie 10. przedpoł. w sali obrad galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia.
2. Sprawozdanie Prezydyum z czynności biura.
3. Sprawozdanie z odbytych lustracyi w miejskiej Kasie oszcz. w Kołomyji i powiatach kasach oszczędności w Kałuszu, Brzeżanach Horodence i Zaleszczykach.
4. Sprawa wzorowego statutu.
5. Sprawa pupilarnego bezpieczeństwa książek kas oszczędności.
6. Sprawa traktowania w rocznych zamknięciach procentów zaległych i procentów pobranych na rok przyszły.
7. Wnioski członków..

Statystyka kas oszczędności z roku 1900.

(C. d).

Eskont wekslowy absorbował tylko 3·34% funduszów austryackich kas oszczędności. Dla eskontu tego z końcem 1900 roku na 559 zakładów jedynie 416 miało oznaczoną stopę procentową a ilośc kas oszczędności nie eskontujących weksli wzrosła z 141 na 143. Z tego przypada na Austryę dolną 49, na Austryę górną i Czechy po 24, na Styryę 17, na Morawy i Szlązk po 10, na Karyntyę 5, na Tyrol 4, Dalmacyę 2 i Wybrzeże 1. W Salzburgu, Krainie, Galicyi i Bukowinie wszystkie kasy zajmowały się eskontem weksli. Stopa procentowa we większych zakładach zresztą niestała wynosiła:

	Ilośc kas oszczędności w roku 1899	w roku 1900
4%	1	1
$4\frac{1}{10}$%	1	—
$4\frac{1}{4}$%	1	1
$4\frac{1}{2}$%	14	10
$4\frac{6}{10}$%	1	—
$4\frac{3}{4}$%	1	2
$4\frac{7}{8}$%	—	1
5%	97	95
$5\frac{1}{4}$%	6	4
$5\frac{1}{2}$%	71	74
$5\frac{3}{4}$%	1	1
6%	174	185
$6\frac{1}{2}$%	6	7
7%	23	22
$7\frac{1}{2}$%	1	2
8%	11	10
9%	—	1
Razem	409	416

Także w roku 1900 widzimy przyrost przy wyższej stopie procentowej, o ile że ilość zakładów z oprocentowaniem niższem jak $5^1/_2$% zmniejszyła się o 8 tj. 122 na 114, natomiast za stopą procentową $5^1/_2$ do 6% wzrosła z 246 na 260 a więc o 14, a wreszcie ilość kas oszczędności ze stopą wyżej 6% wzrosła z 41 na 42.

Przeciętna stopa procentowa przy eskoncie weksli wynosiła w roku 1900 5·735% (1899: 5·714) a zatem o 0·021% była wyższą od stopy przeciętnej z roku 1899, podczas gdy przeciętna stopa procentowa od wkładek wzrosła o 0·057%.

Faktyczna stopa procentowa przy eskoncie, ze względu, że poszczególne większe instytucye wchodzące w tym wypadku głównie w grę, stosują swoją stopę procentową do każdorazowego stanu targu pieniężnego i innych podobnych okoliczności, jest faktycznie znacznie niższą od przeciętnej, a zysk z eskontu weksli dla kas oszczędności często jest bardzo nieznaczny.

Zaliczek na zastawy z końcem roku 1900 podobnie jak w roku 1899 udzielało jedynie 479 kas oszczędności, a dział ten interesów kas absorbował 1·42% wszystkich aktywów. Kas nierobiących tego rodzaju interesów przybyło dziewięć a więc o ilość odpowiadającą ilości nowo założonych instytucyi. Zgodność tych cyfr jest jednak przypadkową, o ile że z 9 nowych instytucyi tylko 7 udziela zaliczki na zastawy i papiery wartościowe.

Nie robi interesów zaliczkowych 19 kas Dolnej Austryi, 17 w Czechach, 15 w Styryi, 10 w Morawii, 6 w Szlązku, po 4 w Karyntyi i Galicyi, po 2 w Górnej Austryi i w Tyrolu i 1 w Salzburgu. W Krainie, na Wybrzeżu, w Bukowinie i Dalmacyi wszystkie kasy udzielają zaliczki na papiery wartościowe i zastawy.

Stopa procentowa w tej gałęzi interesów wynosiła w roku 1900: w 2 zakładach po 4%, w 2: $4^1/_4$%, w 40: $4^1/_2$%, w 1: $4^6/_{10}$%, w 7: $4^3/_4$%, w 239: 5%, w 3: $5^1/_4$%, w 58: $5^1/_2$%, w 105: 6%, w 5: $6^1/_2$%, w 15: 7%, w 1: 8% a w 1: 10% (w Zadarze).

Ponieważ w zakładach zastawniczych pobiera się najrozmaitsze prowizye i należytości uboczne w zmiennej wysokości, przeto oznaczenie przeciętnej stopy procentowej nie może być dokładne. Stwierdzić jednak należy, że podczas gdy najwyższa stopa procentowa wynosiła w roku 1875 przeciętnie 6·578%, wynosi ona w roku 1899: 5·290% a w roku 1900 przeciętnie to wynosi 5·406%, w stosunku zatem do roku poprzedniego jest większe o 0·116, podczas gdy stopa procentowa od wkładek zwiększyła się tylko o 0·057.

Kraje	Z końcem roku	Ilość wkładających z wkładkami niżej kor. 200	od kor. 200 do kor. 1000	od kor. 1000 do kor. 2000	od kor. 2000 do kor. 4000	od kor. 4000 do kor. 6000	od kor. 6000 do kor. 8000	od kor. 8000 do kor. 10000	od kor. 10000 do kor. 20000	od kor. 20000 i wyżej	Ogółem wkładających z końcem roku
Dolna Austrya	1900	322.411	275.902	109.053	70.591	21.336	9.944	5.846	6.917	1.823	823.823
	1899	318.858	279.088	106.359	68.674	20.887	9.402	5 626	6.566	1.740	817.200
Górna Austrya	1900	83 254	78.416	30.900	22.686	7.617	3.744	2.300	2.398	692	232.007
	1899	82.279	76.583	28.894	21.333	7.137	3.445	2.010	2.064	561	224.306
Salzburg	1900	16.437	20.137	7.741	4.678	1.326	541	319	448	208	51.835
	1899	16.037	19.763	7.426	4.556	1.352	510	295	464	216	50.619
Styrya	1900	123.461	98.005	35.146	23.909	7.239	3.980	3.470	4 269	1.001	300.480
	1899	117.974	100.331	33.098	22.462	7.903	4 137	2.875	5.314	2.135	296.229
Karyntya	1900	27.353	25.603	8.258	5.053	2.015	623	304	407	85	69.701
	1899	27.773	24.852	7.595	4.709	2.012	584	218	228	63	68.034
Kraina	1900	29.021	27.101	8.635	5.364	1.790	717	444	781	328	74.181
	1899	28.840	27.151	8.462	5.221	1.732	751	468	801	351	73.777
Wybrzeże	1900	10.188	10.367	3.718	2.599	895	413	229	277	84	28.770
	1899	9.881	9.451	3.565	2.415	889	428	206	266	82	27.183
Tyrol	1900	61.711	70.700	25.913	17.622	5.461	2.445	1.262	2 015	681	187.810
	1899	59.666	68.942	24.880	16.510	4.924	2.124	1.146	1.832	673	180 697
Czechy	1900	353.399	304 582	118.185	81.565	31.634	15.914	9.327	11.778	4.167	930.551
	1899	344.418	290.833	113.435	78.831	31.059	14.916	8.120	11.234	3 813	897.659
Morawy	1900	67.608	59.460	24.160	15.389	5.831	3.081	1.980	2.341	734	180.584
	1899	67.965	59.145	22.799	14.545	5 518	2.719	1.680	2.143	852	177.366
Szląsk	1900	32.846	27.865	9.528	6 187	1.844	985	408	561	225	80.449
	1899	34 341	25.972	8.728	5.642	1 937	990	371	539	204	78.724
Galicya	1900	112.953	62.508	21.801	15.008	6.409	1.983	845	1.075	341	222.923
	1899	108.822	59.523	20.781	14.479	6.876	1.865	756	965	267	214.334
Bukowina	1900	7.685	4.046	1.404	1.141	507	284	91	95	14	15.267
	1899	7.010	4.380	1.370	1.114	471	317	67	39	15	14.783
Dalmacya	1900	58	186	54	30	11	3	—	1	1	344
	1899	59	189	53	31	8	1	—	—	1	342
Ogółem	1900	1,248.385	1,064.878	404.496	271.822	93.915	44.657	26.825	33.363	10.384	3,198.725
»	1899	1,223.923	1,046.203	387.445	261.522	92.705	42.189	23.838	32.455	10.973	3,121.253
»	1898	1,204.192	1,019.527	377.525	256.063	91.632	40.949	22.852	30.404	9.379	3,052.523
»	1897	1,176.956	1,002.827	372.461	251.418	89.415	39.853	21.892	29.387	8.879	2,993.088
»	1896	1,153.378	998.724	370 759	244.517	87.196	37.870	20.408	27.913	8.317	2,949.082
»	1895	1,126.551	979.729	361.163	236.033	83.913	36.358	19.714	26.060	7.633	2,877.154
»	1894	1,089.584	949.905	351.035	228.584	81.795	34 693	18 645	25.063	7.144	2,786.448
»	1893	1,046.031	920.313	339.715	220.621	78.772	33.846	18.468	23.329	6.710	2,687.805
»	1892	995.886	897.421	326.424	211.347	74.873	31.964	17.457	22.687	6.474	2,584.533
»	1891	959.853	860.374	310.454	204.141	71.903	30.108	16.876	21.454	6.252	2,481.415

Liczba kas zaliczkowych udzielających kredytu osobistego zmniejszyła się w roku 1900 z 133 na 132. Nie uprawia zatem tego interesu 427 zakładów. Z wyjątkiem komunalnej kasy oszczędności we Wiedniu, Döblingu, która udziela tamtejszym właścicielom winnic bezprocentowych zaliczek, wynosiła stopa procentowa w tym dziale interesów w 21 zakładach 4%, w 12 po 4½%, w 69 po 5%, w 6 po 5½%, w 21 po 6% a wreszcie w 2 zakładach galicyjskich po 7%. Przeciętna stopa procentowa w roku 1900 zmniejszyła się z 5·013% na 4·970%.

Ilość książeczek oszczędnościowych będących w obiegu zwiększyła się w ostatnich pięciu latach w sposób następujący:

W obiegu	Ilość książeczek oszczędnościowych	Przyrost książeczek	Przyrost w procentach
z końcem 1896	2,948.220	71.066	2·47
» » 1897	2,990.176	41.956	1·42
» » 1898	3,052.397	62.347	2·09
» » 1899	3,121 103	68.856	2·26
» » 1900	3,198.725	77.622	2·49

Liczba zatem wkładających w roku 1900 wzrosła o 8.766. Z ogólnej liczby książeczek wkładkowych będących w obiegu z końcem roku 1900 przypada na Czechy 29·09%, na Dolną Austryę 25·75, na Styryę 9·39, na Austryę Górną 7·25, na Galicyę 6·97, na Tyrol 5·87, na Morawy 5 65, na Szląsk 2·52, na Krainę 2·32, na Karyntyę 2·18, na Salzburg 1·62, na Wybrzeże 0·90, na Bukowinę 0·48 a na Dalmacyę 0·01 procent.

Ruch wkładek w roku 1900 przedstawia się w ogóle korzystnie, o ile że podczas gdy 488 zakładów wykazuje przyrost wkładek, tylko 70 kas wykazuje zniżkę. Przyrost wynosi 93.905 a więc 4 38%. Przeciętny przyrost na poszczególne zakłady wynosił 192 wkładających. Na 1000 mieszkańców wkładało wkładki przeciętnie 122 a przyrost na każde 1000 wynosił przeciętnie 2. W ostatnich 5 latach w austryackich kasach oszczędności przybyło interesentów nowych 2,438.573, podczas gdy ubyło ich 2,112.953, co daje przyrost 325.621 nowych interesentów a po dokonanych sprostowaniach faktyczny przyrost klientów o 321.571 czyli 11 18% stanu z początku roku 1896.

Ilość wydanych książeczek wkładkowych wynosiła w roku 1900: 522.858 i była najwyższą do tego czasu. Jakkolwiek zaś także i ilość w roku tym zrealizowanych książeczek była jak dotąd najwyższą, to jednakowoż przyrost, nowo wydanych książeczek (+13.627) był znacznie wyższy od przyrostu zrealizowanych (+4.861), wobec czego rezultat (w stosunku do roku 1899 więcej o 8.766 składających) wypadł nader korzystnie.

Ilość wkładek dodatkowych w ostatnich 5 latach wzrosła z 1,902.837 (w r. 1895) na 2,163.258 (w r. 1900) a zatem o 260.421 czyli 13·69%.

Ilość zaś częściowych zwrotów zwiększyła się od roku 1895 (1,619.877) do roku 1898 (1,864.522) o 244.645 pozycyi, czyli 15 10%, w roku 1899 obniżyła się o 65.182 pozycyi czyli 3 50% a natomiast w roku 1900 znowu wzrosła o 95·772 pozycyi czyli 5·32%. W ostatnich 5 latach miały kasy oszczędności 23,871.177 partyi do załatwienia, z czego na wkładających przypada 53 03%, na zwroty zaś 46·97%.

Na str. 12 umieszczona tabela daje obraz rozdziału austryackich kas oszczędności według wysokości poszczególnych wkładek:

O rocznych zamknięciach rachunkowych i sprawozdaniach Kas Oszczędności.

Praktykuje się zwyczaj, że Kasy oszcz. do zamknięcia rachunków rocznych, dołączają swoje sprawozdania, które mają podać do wiadomości ważniejsze fakty z działalności zarządu i objaśnić należycie ułożony materyał cyfrowy. Sposób ułożenia, a raczej istotne warunki zamknięcia rachunków, jakie zakład wykazać jest obowiązany zawierają przepisane ustawy dla K. O. Mianowicie w § 30 regul. z 1844 i 29 zwr. stat. czytamy, że „Kasa oszczędności ma zamknąć swój półroczny rachunek z końcem czerwca, całoroczny zaś z końcem grudnia każdego roku Zamknięcie całorocznego rachunku należy najpóźniej w cztery miesiące po upływie każdego roku administracyjnego przedłożyć za pośrednictwem komisarza rządowego krajowej władzy politycznej i podać je także do publicznej wiadomości. Zamknięcie rachunkowe powinno zawierać a) wykaz całego majątku zakładu i jego użycia b) ogólną liczbę wkładających i ich należytości w kapitale i w odsetkach c) koszta zarządu d) własny majątek i fundusz rezerwowy zakładu i wreszcie e) porównanie wszystkich tych dat z wynikiem poprzedniego roku. Otóż brzmienie tego przestarzałego już zresztą przepisu przekonuje nas, że ten sposób zamknięcia rachunków, wymagany ustawą, jest ogólnikowym i wogóle nie wystarczającym już dzisiaj dla K. O. Zakład bowiem, trzymając się ściśle tych szablonowych formułek, ułożyłby zamknięcie rachunków nie przystępne dla władz nadzorujących i rządowych a nie zrozumiałe dla szeregu ogółu. Nie było by ono również wystarczającym do jakichkolwiek studyów nad sprawami Kas oszczędności i ogłoszeń statystycznych

W niektórych krajach koronnych państwa austryackiego, jak n. p. w Morawie, Niższej i Wyższej Austryi i t. p. wydał rząd dla K. O. tak zwany wzorowy regulamin, który między innemi, miał bliżej określać sposób zestawienia rachunków, według załączonych formularzy. Wpraktyce jednak, okazało się, że ów regulamin łącznie ze wzorami jest nie odpowiedni a ułożenie rachunków według podanego „szymla“ wadliwe. Wynikiem też tego było, że rząd jako władza nadzorująca, żąda dodatkowo przy podobnym ułożeniu rachunków szeregu komentarzy i wykazów!

A i dla organów zarządzających, jeżeli zakład ma być racyonalnie prowadzonym, podobne zamknięcie rachunków, bez jasnego i szczegółowego sprawozdania nie miałoby skutecznego i poważnego znaczenia. Na największą zaś trudność natrafiają wszelkie prace statystyczne, to też bardzo często z tego powodu spotykają K. O. uzasadnione zarzuty, iż sprawozdania ich są tak skromne, że raczej trzeba z nich stworzyć sobie dopiero materyał różną kompilacyą i kombinacyą niżeli mieć w nich gotowe źródło.“

A teraz rozważmy sprawę publikacyi zamknięć rachunkowych. Najpierw jużto choćby najskromniej ułożone sprawozdanie rzadko kiedykolwiek dostaje się do tej publicznej wiadomości o której to przepis wspomina. Bo z wyjątkiem może kilku zakładów większych żadna Kasa oszczędności niema zwyczaju ogłaszać zamknięcie rachunków w dziennikach krajowych. Drukowane egzemplarze rocznych sprawozdań rozsyłane zostają do różnych instytucyi finansowych, gdzie się ich z reguły nie czyta. Pewna część tychże dostaje się do rąk pojedynczych członków zarządu, którzy już raz mając sposobność wysłuchania tegoż sprawozdania, również nie są bardzo ciekawi rozczytywać się w niem. W ten sposób cały koszt wyłożonego nakładu na publikacyę nie odnosi porządanego skutku. Upływają miesiące i lata i nikt dokładnie o stanie K. O. nic niewie. A przecież są to zakłady publiczne, którem ma prawo społeczeństwo się interesować, a cel ten może być osiągnięty właśnie przez to, jeżeli zamknięcia rachunków w jasnej

obszernej i przystępnej dla każdego formie ułożone i możliwie w naszerszy sposób rozpowszechnione z stanu. Wszak nie można również zapominać, że K. O. jest w pierwszym rzędzie instytucya dla właścicieli wkładek, więc przecież i ci mają prawo do pewnego stopnia interesować się stanem i obrotem kasy.

Już jeden pierwszorzędnych znawców w sprawach K. O. von Malchus *„Die Sparkassen in Europa“* podaje, jako jeden z ważnych postulatów osiągniecia kwitnącego rozwoju K. O. przez publikowanie sprawozdań w ten sposób, ażeby nawet uczestnicy zakładu mogli się przekonać o swoim indywidualnym koncie. To też n. p. w Hall, w Manheim i innych miejscowościach dokładne zamknięcie rachunków wraz z wyżej wyszczególnionym wyciągiem wkładek (z podaniem tylko numeru i kwoty) wyłożonem jest przez dłuższy czas w lokalu kasy do przegladniecia stron interesowanych. Gdzieindziej praktykuje się znowu zwyczaj, że już półroczne zamknięcia publikowane zostają przez drukowane ogłoszenia, które następnie na placach i rogach ulic zostają przylepiane.

Roczne publikowanie sprawozdań Kasy oszczędności ma w dwóch kierunkach wielką praktyczną wartość a mianowicie: że wyłożenie jasnego i zupełnego przeglądu rachunkowego przyczynia się do wzmocnienia zaufania uczestników zakładu do zarządu a jest zarazem motywem do dalszego zwiększonego udziału; wreszcie jest środkiem zapobiegającym częstym przesadom lub fałszywym wieściom.

Są również K. O. na Morawie i w Czechach, które miesięczne swoje obroty kasowe z dokładnym podaniem ruchu interesentów wkładek publikują w ten sposób, że wykaz taki urzędowy umieszczony bywa w lokalnościach kasy w miejscu przystępnem dla wszystkich stron.

Uznaną powszechnie w każdej dziedzinie doniosłość dat statystycznych odnieść należy i do naszych K. O. Dat tych w odpowiedniej formie dotąd nie posiadamy a dostarczyć je mogą tylko odpowiednio ułożone nasze sprawozdania. Dlatego u nas w Galicyi nie pojawiła się dotąd żadna wyczerpująca na datach statystycznych oparta praca, o K. O. bo tak studyum o K. O. ś. p. Łopuszańskiego, Dr. Skałkowskiego, jak najnowsze Dr. Molickiego jest w wielu kierunkach nie wystarczające. A nawet publikacye c. k. centralnej komisyi statystycznej w Wiedniu są również za skąpe i dzisiejszym wymaganiom i duchowi czasu nie odpowiednie. Obecnie n. p. nie wiadomo pojedyńczym zarządom K. O. i nie budzi to nawet zainteresowania się u nich, jaka też kategorya ludzi bierze udział w składaniu oszczędności. A przecież spotykamy się w statystyce francuskiej, niemieckiej, bawarskiej i t. p ze szczegółowemi wykazami przedstawiającymi ilościowo oszczędności klienteli według zawodów, stanów a nawet i wieku. A przecież są to ważne czynniki, które bądź cobądź na rozwój K. O. wpływają i są warunkiem przezornej i racyonalnej administracyi. Dla ilustracyi podaję tabelkę świeżo ogłoszonej statystyki K. O. księstwa Meiningen za r. 1901.

Do 50 marek nowo złożyli

	Osób		Kwotę	
	mężcz.	kobiety	mężcz.	kobiety
Rolnicy i leśnicy . .	306	368	7.632	10·172
Przemysłowcy, górnicy i tp.	696	564	16.787	13.044
Handlarze, kupcy i tp. .	214	174	5.454	4.455
Wyrobnicy . . .	33	315	781	7.849
Służba publiczna . .	201	115	4.647	2.918
Osoby bez oznaczon. zajęcia	18	28	540	788

(inna tabela wykazuje wiele do 500 m. złożono).

Również i przy udzielanych pożyczkach na hipotekę, na weksle i t. p. brak jest zupełny podania zawodu dłużników. Zwyjątkiem zaledwu kilku kas, reszta nie podaje zupełnie w swoich sprawozdaniach wiele i jaką ilość inwestowały w kredycie hipotecznym większej własności, mniejszej własności lub realności miejskich. W dalszym ciągu nie wiadomo również, jaka kategorya ludzi korzysta z eskontu wekslowego a nawet skąpi się podania ilości sztuk weksli. Nie wystarczajace są daty udzielonych pożyczek komunalnych spółkom i stowarzyszeniom i t. p. Już przecież Towarzystwa zaliczkowe doszły do tego, że prawie każde z nich w swojem sprawozdaniu a następnie w rocznikach zwiazku umieszcza tabelę statystyczną, wykazującą członków wedle zawodów.

Kilkoma ogólnie naszkicowanymi przykładami chciałem zaznaczyć zbyt ograniczoną i nie wystarczającą treść naszych sprawozdań. Bo przeszłoby zakres niniejszej korespondencyi szersze omówienie ważności i aktualności tej statystyki, instytucyi odgrywających w kraju naszym poważną rolę.

Co do zamknięć rachunkowych pod względem buchalteryczym panuje u nas także różnorodność, tak, że chcąc znaleść potrzebną pozycyę, trzeba niekiedy przeprowadzić formalne studya. I faktycznie na 44 Kas, jakie już posiadamy, trudno choćby o trzy, któreby się co do formy i systemu w zamknięciach rachunkowych ze sobą zgadzały. Wystarczy tylko pobieżnie rzucić okiem na konstrukcyę bilansów ażeby się o tem przekonać. Ta dowolność ma swoje źródło w przestarzałym regulatywie traktującym o sposobie i zasadach składania rachunków. Nie odpowiada on też dzisiejszym rozwojom tych zakładów tudzież dzisiejszej technice rachunkowej K. O. mając już swoją jednolitą organizacyę w Związku powinny tedy dążyć, z okazyi wypracowanego przez dyrektora Gołumba wzorowego statutu do udoskonalenia formy zamknięć rocznych rachunkowych tak jak również byłoby wskazanem aby Wydział Związku specyalnie dla galicyjskich K. O. po uprzedniem wysłuchaniu interesowanych i fachowych czynników ułożył wzór racyonalnego i jednolitego sprawozdania z uwzględnieniem właściwości istniejących typów kas.

Odpowiednio układane sprawozdania dadzą nam nie tylko wierny obraz tych instytucyi K. O., ale także ułatwią sposób wykonywania kontroli i dadzą rzetelną podstawę dla sądzenia o ich działalności i dla obmyślania środków do ich udoskonalenia.

A. Ossoliński.

Z Centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego.

Związek wydał następującą odezwę agitacyjną do krajowych przemysłowców fabr.

Szanowny Panie! „Centralny Związek galicyjskiego przemysłu fabrycznego“ ma zaszczyt zawiadomić Pana, że otworzył już swe biuro centralnewe Lwowie ul. Batorego 12, dołącza przytem egzemplarz statutu i deklaracyę przystąpienia i uprasza Szan. Pana, by zechciał wziąć udział w naszych pracach i korzystać z naszych urządzeń, *przystępując do „Związku“ w charakterze członka zwyczajnego.*

Wypełnioną i podpisaną deklaracyę prosimy łaskawie nadesłać do naszego biura, wpisowe zaś i wkładkę na rok pierwszy do rąk naszego skarbnika, Dra Adolfa Liliena (Dom bankowy, Sokal i Lilien we Lwowie, ul. Hetmańska).

Cele „Związku“ tudzież środki zmierzające do ich osiągnięcia, określone są w ogólności w §§. 2 i 3 statutu. Nie będziemy ich przeto powtarzali ani rozwodzili się nad ogólną doniosłością reprezentacyi zawodowej przemysłu fabrycznego, za-

równo pod względem ściśle ekonomicznym, jak i w kierunku społecznym i politycznym, ani wreszcie wskazywali na działalność i rezultaty podobnych organizacyi obcych, jak n. p. znanego, liczącego 2.000 członków stowarzyszenia *„Bund der österreichischen Industriellen“* w Wiedniu, na którem w wielu względach wzoruje się nasz „Związek“.

Nalepszym dowodem tego, że utworzenie „Centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego“, uchwalone jednogłośnie na pierwszym wiecu przemysłowym w Krakowie we wrześniu 1901 r., odpowiada odczuwanej silnie potrzebie i że chodzi tu o *organizacyę poważną o realnych celach* i o znaczniejszej sile moralnej, jest fakt, iż w skład Wydziału Związku, którego listę niżej podajemy, wchodą właściciele kilku najpoważniejszych przedsiębiorstw przemysłowych w kraju, i że lista członków Związku, którą niebawem podamy do publicznej wiadomości, a na której bardzo pragnęlibyśmy uwidocznić także Szan. Pana, liczy już pokaźny poczet pierwszych zakładów przemysłowych w kraju.

Dziś w krótkości tylko chcemy przedstawić najbliższe namacalne korzyści, które może przynieść przystąpienie do „Związku“.

„Centralny Związek galicyjskiego przemysłu fabrycznego“ będzie członkom służył informacyami, radą, pomocą i interwencyą osobistą u władz wszelkich dykasteryi, instytucyi kredytowych i t. p. w konkretnych poszczególnych sprawach administracyjnych, skarbowych taryfowych, cłowych, finansowych i t. p. Będzie w zastępstwie interesów swych członków wnosił przedstawienia i zażalenia do władz. Będzie członkom swym wypracowywał memoryały w kwestyach, wymagających dokładnego, zarówno fachowego, jak i ogólno-ekonomicznego oraz stylistycznego obrobienia, n. p. w sprawach taryfowych. Dyrektor „Związku“, względnie także jego prezes lub wiceprezesi, będą w razie potrzeby i w ważniejszych wypadkach osobiście interweniowali na rzecz konkretnych interesów swych członków, u władz zarówno w kraju, jak i w Wiedniu. „Związek“ będzie utrzymywał fachowych referentów dla spraw skarbowych, taryfowych i t. p., którzy będą dla członków „Związku“ wypracowywali żądane informacye, pisma i memoryały. Za wszystkie te usługi „Związek“ nie będzie pobierał osobnych opłat, prócz zwrotu własnych kosztów za większe lub trudniejsze roboty, których na razie nie będzie mógł pokonać siłami własnego biura. Wreszcie dla pewnych spraw, wymagających niezbędnie pomocy adwokackiej, „Związek“ będzie polecał członkom adwokatów mających większą rutynę w pracy dla przedsiębiorstw przemysłowych.

„Związek“ liczy na to, że w razie przystąpienia, będzie Szan. Pan w wydatnej mierze korzystał z jego usług w danym kierunku; im więcej konkretnych spraw, stojących w związku z prowadzeniem przemysłu fabrycznego, biuro Związku będzie miało do załatwienia, tem więcej się w nich wyspecyalizuje i tem większe z czasem będzie przynosiło członkom korzyści. Prócz tego im częściej „Związek“ będzie interweniował w szczegółowych wypadkach na rzecz swych członków u władz instytucyi, tem łatwiej będzie w interwencyach osiągać dodatne rezultaty.

Biuro prasowe „Związku“, mające dziś już stosunki z wszystkiemi prawie pismami w kraju, jest na usługi członków w kwestyach ważniejszych, czy będzie chodziło o poinformowanie publiczności o stanie i rozwoju poszczególnych gałęzi produkcyi przemysłowej, czy o obronę jej przed niesłusznymi zarzutami, czy o wpływ na opinię publiczną w każdym innym ważniejszym kierunku.

„Związek“ otworzył już *biuro ewidencyi, reklamy i propagandy zbytu wyrobów przemysłu krajowego.* Biuro to przedewszystkiem będzie publikowało w jak najszerszy sposób te firmy kupieckie, które w każdej miejscowości utrzymują na składzie wyroby członków w stosownej ilości (nietylko na pokaz), prosi przeto Szan. Pana o jak najrychlejsze wymienienie Pańskich odbiorców w całym kraju, gdyż reklamowanie ich rozpocznie już w miesiącu październiku b. r. (będzie to najlepszy sposób wywarcia na kupców wpływu, by zaopatrywali się w wyroby krajowe) a równocześnie rozwinie szeroką, fachową agitacyę na rzecz wyrobu przemysłu krajowego między konsumentami. Prosimy także o praktyczne uwagi co do sposobu reklamowania.

W sprawie *dostaw dla państwa, kraju, powiatów i gmin,* „Związek“ zamierza wdrożyć szerszą akcyę, mającą na celu *zasadnicze* zapewnienie naszej produkcyi przemysłowej znacznie większego niż dotąd udziału w tych dostawach, oraz ułatwienie im tego udziału w różnych kierunkach. Prócz tego „Związek“ będzie popierał swych członków — ewentualnie także osobistą interwencyą — w każdym wypadku, w którym będą się ubiegali o takie dostawy. Z czasem powstanie przy „Związku“ biuro ewidencyi dostaw, które będzie o nich wczas zawiadamiało członków. Leży w ogólnym interesie gospodarczym kraju, by nasi przemysłowcy, jak najczęściej stawali do współzawodnictwa o dostawy publiczne. Im częściej będą oferowali, tem więcej uda się dla nich zdobyć. Naszem zadaniem będzie animować ich do tego, dostarczać w tym celu potrzebnych informacyi i popierać ich zabiegi na każdym kroku.

Ze swej stony prosimy Szan. Pana, by nas zechciał informować o swych ewentualnych staraniach o dostawy, o swej sprawności produkcyjnej w tym względzie, o osiągniętych rezultatach, oraz w ogóle o doświadczeniach, poczynionych na tem polu. Tak samo będą nam pożądane informacye wszelkiego innego rodzaju w sprawach z przemysłem mających związek — o postępowaniu władz i zakładów publicznych wobec przemysłu i przemysłowców, o zdarzeniach z dziedziny kwestyi robotniczej, o nowych drogach zbytu krajowego, eksportu i t. p.

„Związek“ może dalej niejednokrotnie posłużyć przedsiębiorstwom krajowym jako *pośrednik* do porozumiewania się z obcymi kartelami i innymi związkami, do wyrównywania różnic zachodzących między przedsiębiorstwami krajowemi, należącemi do tej samej gałęzi, do zawiązywania krajowych zjednoczeń w celu wspólnego uregulowania produkcyi, sprzedaży, dostaw i t. p.

Z całego kompleksu zadań, które „Związek“ będzie miał do spełnienia, wyjęliśmy tylko te, których pełnienie będzie stanowiło robotę bieżącą, na najbliższym planie stojącą i mogącą przynieść członkom bezpośrednie, namacalne korzyści.

Członków zaś będziemy prosili z początku o pobłażliwość i cierpliwość, jeżeli nasze zabiegi na ich rzecz nie zawsze będą uwieńczone pomyślnymi rezultatami. Rzecz tak nowa, równocześnie specyalna i wszechstronna jak nasza, wymaga w notorycznie ciężkich naszych warunkach dłuższego niż gdzieindziej czasu, zanim będzie mogła odpowiedzieć wszystkim słusznym wymaganiom. Organizacya Biura „Związku“ nie może odrazu stanąć na tej wyżynie, jaka jest potrzebna dla wydatnej

pracy we wszystkich kierunkach programu i do jakiej będzie dążyła. Zresztą im liczniejszy będzie udział fabrykantów w naszym „Związku“, tem łatwiej będzie – przy rosnących środkach pieniężnych — dać naszej pracy należyte podstawy techniczne.

Na koniec podajemy listę naszego wydziału: *Prezes:* Ks. Andrzej Lubomirski, prezes rady nadzorczej przeworskiego towarzystwa cukrowniczego. *Wiceprezesi:* pp. Jan Götz Okocimski, właściciel browaru w Okocimie, Leopold Baczewski, właściciel rafineryi spirytusu i fabryki wódek we Lwowie. *Członkowie*: Dr. Artur Benis, sekretarz Izby handlowej krakowskiej, Alfred Frenkl, właściciel młyna parowego w Przemyślu, Stanisław Gurgul, właściciel fabryki pierników L. Czyński w Jarosławiu i innych zakładów przemysłowych, Dr. Henryk Kolischer, właściciel fabryki papieru w Czerlanach, Bernard Liban, właściciel fabryki cementu w Podgórzu, Dr. Adolf Lilien, bankier i właściciel huty szkła w Żółkwi, Dr. Stanisław Rittel, sekretarz Izby handlowej brodzkiej Dr. Jan J. Rucker, właściciel fabryki konserw zupowych we Lwowie, Wilhelm A. Schmidt, właściciel firmy drzewnej „Bracia Grödel“ w Skolem, Dr. Jan K. Steczkowski, dyrektor galicyjskiej Kasy oszczędności (przemysł naftowy), Dr. Władysław Stesłowicz, sekretarz Izby handlowej lwowskiej, Edmund Zieleniewski, właściciel fabryki maszyn w Krakowie.

Jako dyrektor funguje Dr. Roger br. Bataglia, c. k. wicesekretarz ministeryalny i publicysta w sprawach ekonomicznych.

W jesieni b. r. dyrektor nasz objedzie zakłady przemysłowe wszystkich członków dla bliższego poznania warunków ich produkcyi i zbytu dla wysłuchania cennych uwag co do działalności „Związku“, wreszcie dla zbadania na miejscu, w jakim kierunku „Związek“ mógłby być każdemu z członków szczególnie użyteczny. Prezes L u b o m i r s k i, Dyrektor B a t a g l i a.

Zebranie prezesów Rad powiatowych. W sali sejmowej odbyły się obrady prezesów Rad powiatowych z całego kraju. Zebranie było dość liczne, a obrady trwały od g. 5 do 8 wieczór. Przewodniczył poseł ks. Jerzy C z a r t o r y s k i. Zebrani, obok innych spraw, zajmowali się gorąco sprawą popierania przemysłu krajowego, a w szczególności przemysłu cukrowniczego. Dla określenia sposobów i środków przy których zastósowaniu pomoc marszałków powiatowych może być najskuteczniejszą dla przemysłu, zaproszono dyrektora „Centr. związku golicyjskiego przemysłu fabrycznego“, p. Battaglię, który zaznaczył, że w obecnej chwili wszystkie usiłowania powinny skierować się do zapewnienia zbytu cukrowi przeworskiemu, a jako środek wskazał oddziaływanie na odbiorców, przez zwoływanie jak najliczniejszych wieców powiatowych i organizowanie na nich Towarzystw pomocy przemysłowej“, tudzież przez oddziaływanie na kupców wszelkiemi środkami, jakiemi rozporządzają prezesi rad powiatowych, z tytułu swego wpływowego stanowiska w powiecie. Zebrani uchwalili następującą rezolucyę, na wniosek p. Sękowskiego z dodatkiem p. Urbańskiego: „Prezesowie rad powiatowych, stojąc na stanowisku, zajętem przez Sejm krajowy w sprawie poparcia krajowego przemysłu cukrowego, wyrażają przekonanie, że obowiązkiem reprezentacyi powiatowej jest popieranie wszelkimi środkami, jakie zeprezentacye powiatowe mają w poszczególnych powiatach do dyspozycyi zbytu wyrobów przemysłowych w kraju wytwarzanych, a więc i przemysłu kraj. i tak ważnej jego gałęzi jak cukrownictwo krajowe“.

Akcya obrony przemysłu krajowego.

Drohobycz, 27. września 1903.

Dziś odbyło się w naszem mieście zebranie którego inicyatorowie — delegaci „Centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego“ pp. Battaglia, Olszewski — dali nam obraz akcyi samoobrony ekonomicznej, wdrożonej obecnie na wielką skalę przez tę nową instytucyi, oraz przedstawili w jaskrawych barwach niebezpieczeństwa, grożące krajowej produkcyi cukrowniczej ze strony Chropina, w razie, gdyby publiczność nie przestała kupować cukru obcego i nie rzuciła się wyłącznie na produkt krajowy.

Myśl organizacyi dla propagandy zbytu wyrobów krajowych rzucona przez referentów, znalazła w zebranych silny oddźwięk któremu dali wyraz reprezentanci różnych sfer, między innemi i duchowieństwo (ks. Serwacki, proboszcz miejscowy) i pań. Uchwalono na przyszłą niedzielę zwołać powszechny wiec, zawiązać na nim towarzystwo „pomocy przemysłowej“ i wdrożyć szeroką agitacyę. Dla czynności przygotowawczych wybrano komitet prowizoryczny złożony z Polaka, Rusina, Żyda i jednej pani. (D-ra Szayna, zast. burm. Eisenstein, sędzia Jojko i dyrektorowa Łańcucka.)

Drohobycz niewątpliwie będzie się ruszał. Sprawia to zasiedztwo wielkiego przemysłu naftowego i jego widoczne oddziaływanie na dobrobyt, stąd płynie w Drohobyczu niż gdzieindziej odczucie potrzeby przemysłu krajowego.

W Drohobyczu stwierdzić należy dobry horoskop. Miasto to ma „duszę przemysłowa,“ więc czuje potrzebę obrony naszego przemysłu. Koło środowiska wielkiego przemysłu naftowego powstał w Drohobyczu szereg innych większych przedsiębiorstw naftowych Prócz rafineryi nafty istnieje tu fabryka waseliny, olejów i smarów Bazylego Ahslera, fabryka lin drucianych i powrozów dla użytku kopalni braci Butorowiczów, fabryka dachówek łupkowych Mroźnicha, fabryki świec parafinowych Salamona Krepla i Towarzystwa naftowego „Anglo Galicien Oil Compagny.“ Jest to zwyczajny objaw „narastania“ różnorodnego przemysłu tam, gdzie pewna jego gałąź z natury rzeczy się rozwinęła.

Rzeszów, 26. września 1903.

Wiec obrony przemysłowej odbył się z inicyatywy posła i burmistrza D-ra Jabłońskiego. Delegaci „Centralnego Związku galic. przemysłu fabrycznego“ pp. dyrektor Battaglia i Olszewski, wygłosili referaty o sprawie cukrowej oraz o potrzebie zorganizowania się dla propagandy zbytu wyrobów krajowych, w obecnej chwili w pierwszym rzędzie — ze względu na grożące niebezpieczeństwo — cukru przeworskiego. Uchwalono zawiązać towarzystwo „pomocy przemysłowej“ w tym celu i wybrano komitet założycielski w którego skład weszły osoby wszystkich sfer i zawodów. Udział był dość liczny (około 300 osób).

W dyskusyi na uwagę zasługiwało przemówienie adwokata D-ra Krogulskiego, który wyjaśniając przyczyny dla których przemysł w Galicyi tak trudno się rozwija, doszedł do konkluzyi, iż akcye społeczeństwa na ręce zbytu wyrobów krajowych może stać się powyższym współczynnikiem uprzemysłowienia kraju.

Rzeszów, jako punkt handlowy, rozwija się w tym kierunku w ostatnich latach głównie pod wpływem, jaki wywiera uprawa buraków na położenie materyalne ludności rolniczej w okolicznych powiatach, podnosząc jej siłę kupna. Przemysł lokalny natomiast nie jest znaczny; na uwagę zasługują większe cegielnie, mleczarnia spółkowa, duża garbarnia Bluma (przedtem akcyjna) wreszcie pracownia szat liturgicznych pod firmą „Zofia“, która ze skromnych początków wytrwałością i energią właścicielki rozwinęła się w pierwszy zakład zatrudniający do 20 robotników i robotnic. Garbarnia ma charakterystyczną historyę: jako przedsiębiorstwo akcyjne doszła do upadku, dziś w rękach

prywatnego przedsiębiorcy po ciężkich przejściach prosperuje, ulepszyła i uczyniła tańszą produkcyę, rokuje na przyszłość widoki coraz lepszego rozwoju. Przeważnie wyrabia t. zw. „kipsy“ i juchty na zwykłe obuwie, zaopatrując w nie handlarzy skór miejscowych i w okolicy. Dziś w samym Rzeszowie zaledwie jedna czwarta całego zapotrzebowania — a Rzeszów zaopatruje w skóry szewców na znacznej przestrzeni — bywa pokrywana zagranicą. Trzech czwartych dostarcza garbarnia miejscowa, która dziś stanowi normalny typ takiego przedsiębiorstwa przemysłowego w rękach zapobiegliwej, tęgiej jednostki, jakie nawet w naszych ciężkich warunkach może się rozwijać. W warunkach tych z reguły — zwłaszcza na początek — lepsza jest, jak uczy doświadczenie firma jednostkowa, niż asocyacyjna Taksamo zresztą rozwijał się przemysł i na zachodzie. Najpierw jednostka stworzyła przedsiębiorstwo i stawiała je na nogi, a dopiero później przechodziły spółki akcyjne, gdy chodziło o znaczne rozszerzenie zakładu i urządzenie go na wielką skalę.

Kołomyja dnia 30. września.

Z inicyatywy komitetu, w skład którego obok innych osób wszedł burmistrz i poseł Witosławski oraz marszałek powiatu Jasiński, odbył się tu wielki wiec przemysłowy. Wśród uczestników zgromadzonych w liczbie kilkuset, widzieliśmy również przedstawicieli okolicznego obywatelstwa pp. Cieńskich, Łukaszewicza, Krzysztofowiczów, obu pp. Wielowiejskich i i. Dyrektor Centralnego Związku fabrycznego br. Battaglia wygłosił referat pt. „Przemysł a rolnictwo i sprawa cukrowa“, drugi referat „O położeniu naszych rękodzieł i środkach polepszenia ich bytu“ przedstawił p. Klimaszewski. Następnie „O organizacyi obrony przemysłu“ mówił znowu dyr. br. Battaglia. Z powodu braku czasu spadł z porządku dziennego interesujący swym przedmiotem referat p. Aleksandra Miziewicza p. t. „Przemysł a handel“. Szczególne zainteresowanie wywołał odczyt pierwszy o stosunku przemysłu i rolnictwa, przy którym prelegentowi dzielnie sekundował p. Adolf Cieński, wykazując dosadnie ścisły, a zapoznawany dotychczas, związek interesów rolnictwa z podniesieniem przemysłu a z nim siły produkcyjnej i konsumcyjnej całego kraju. Dyskusya nad tą i innemi sprawami przeciągnęła się długo. Zawiązano Tow. Pomocy przemysłowej i postanowiono urządzić wystawę przeglądową wyrobów krajowych.

Prócz tego uchwalono dwie rezolucye, jedną wzywającą Koło polskie, żeby skłoniło rząd do bezzwłocznego spełnienia znanych postulatów sejmowych w sprawie cukrowej, drugą wyrażającą przekonanie, że każdy uczciwy obywatel, kupując tylko cukier przeworski, poprze w ten sposób produkcyę krajową w jej obecnej walce z obcymi. Zapadła wreszcie uchwała, w której wyrażono życzenie, aby powstało specyalne krajowe biuro pomocy dla rękodzieł, któreby ten dział naszego przemysłu powiodło na racyonalniejsze tory.

Z przemówień w toku dyskusyi na uwagę zasługiwała płomienna mowa p. Adolfa Cieńskiego z Horodenki, który silnie poparł hasło organizowania się dla obrony pracy krajowej, rzucone przez p. Battaglię, w pełnych zapału i wymownych słowach.

Kołomyja należy do miast ruchliwych i posiadających z dawna rozbudzoną świadomość ekonomiczną. Po żywym zapale zaś, jaki panował na wiecu spodziewać się można, że miasto nasze zajmie jedno z pierwszych miejsc w ogólnym ruchu ku ekonomicznej emancypacyi kraju.

Jarosław 29. września

Dzisiaj odbył się tu w sali Sokoła wiec przemysłowy, na który przybyło z górą 300 osób reprezentujących wszystkie sfery nie tylko miasta, ale i powiatu.

Wiec zagaił prezes „Sokoła“ tutejszego dr. Grabowski. Przewodniczącym obrano burmistrza dra. Ditinsa, który na sekretarzy powołał pp. Drozdowskiego i Romańskiego. O potrzebie podniesienia i obrony przemysłu krajowego mówił delegat Związku fabrycznego p. Olszewski, a zakończył przemówienie swoje, przyjęte grzmiącymi oklaskami, wnioskami na założenie Towarzystwa pomocy przemysłowej, po wyborze komitetu, któryby zajął się ukonstytuowaniem się towarzystwa, wreszcie urządzeniem wystawy.

W dyskusyi zabrał głos poseł Wilk. Mówił bałamutnie, co wywoływało wybuchy śmiechu w zgromadzeniu, zwłaszcza, gdy p. Wilk, który mógłby sobie śmiało darować i posłowania i przemawiania publicznie, nie mógł sobie dać rady z wyrazem „akcya“ i słowo to odmieniał przez wszystkie przypadki, czem wreszcie znudzone zgromadzenie nie pozwoliło mu mówić.

P. Skotnicki żądał, aby sfery wpływowe postarały się przynajmniej o autonomię cłową, aby na wyroby obce można nakładać cło i tym sposobem ochraniać przed szkodliwą konkurencyą wyroby krajowe.

Na wniosek posła dr. Jahla, który skonstatował, że potrzeba obrony przemysłu krajowego jest ogólnie uznaną; zamknięto dyskusyę i uchwalono wszystkie trzy wnioski referenta.

Po omówieniu przez p. Olszewskiego sprawy cukrowej nastąpił wybór członków komitetu. Tu wyłoniła się długa, w dosyć ostrym tonie prowadzona, a wcale zbędna dyskusya nad tem, kto ma wejść do komitetu.

Ostatecznie pogodzono się i wybrano komitet z uwzględnieniem różnych ambicyi, poczem przewodniczący wiec zamknął.

Biuro reklamy i rozpowszechnienia wyrobów krajowych utworzone przy centr. Związku gal. przem. fabrycznego i krajowym Związku przemysłowym, Lwów Batorego 12, rozesłało przed dwoma tygodniami do wszystkich krajowych producentów okólnik, wzywający ich do nadesłania wykazów tych firm kupieckich, które biorą w większej ilości nie tylko na pokaz wyroby krajowe. Dotychczas bardzo niewielu przemysłowców na to wezwanie odpowiedziało, większa część w niezrozumieniu swego własnego interesu ociąga się z nadesłaniem żądanych wykazów, mających posłużyć do najskuteczniejszej bezpłatnej reklamy ich wyrobów.

Jeżeli znalazła się instytucya, biorąca na siebie zadanie ułatwienia przemysłowcom reklamy ich wyrobów, to zaniedbanie współdziałania ze strony samych producentów należy uważać za smutny obraz apatyi i inercyi naszego świata przemysłowego.

Może uwagi te posłużą za zachętę przemysłowcom krajowym do nadesłania żądanych od nich informacyj.

Przeworsk oferuje już cukier. Przedsiębiorstwo przeworskie oddało generalne zastępstwo sprzedaży cukru firmie Romaszkan, Bader i Reinhold we Lwowie, plac Smolki l. 3.

Z dniem dzisiejszym rozpoczęła ta firma oferować cukier przeworski. — Kupcy tedy nie będą mogli wymawiać się więcej tem, że Przeworsk cukru nie sprzedaje. — Już dziś zatem tem gdzieby zachodziła potrzeba, publiczność może wywieraś stanowczy nacisk na kupców w tym kierunku, by zaopatrywali się tylko w cukier przeworski, którego cena i jakość będzie dorównywała w zupełności importowanemu do nas cukrowi obcemu.

Należy spodziewać się że rosnący coraz szybciej w naszem społeczeństwie ruch na rzecz produktu krajowego i dla obrony pracy krajowej przed zagładą, którą chce jej nieść obcy przemysł, przy tej okazyi już wyda donośne praktyczne rezultaty.

☞ **W interesie przemysłu krajowego, upraszamy wszystkich czytelników naszego pisma by zechcieli nam nadesłać ewentualne sprostowania i uzupełnienia adresów, które umieszczamy w rubryce p. t. „Galicyjski Przewodnik Przemysłowy“.**

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

Jan Kaźmierz Zieliński.

Galicyjski Przewodnik przemysłowy

Krawiectwo. (c. d.)

Tiller M. i Sp. „ Kar. Ludwika 5.
Kosiba F., Kraków, Rynek 23.
Lissak Fr. i Sp., Kraków, Sławkowska 2.
Meisler M., Kraków, Wolnica 6.
Schreibman J., Kraków Mostowa 1.
Stachowicz W., „ Rynek 30.
Kozłowski Jan, Gorlice.
Kiełbasa Ignacy, Grybów.
Sliwa Jan, Nowy Targ.
Żywiak Bolesław, Przemyśl.
Pudełko Karol Rzeszów.
Fichtelberg, Sambor.
Godletz Z., Sambor.
Mitschka Wincenty, Stanisławów.
Kästenbaum S., Stryj.
Męcnarowski K. Wadowice.
Jóżkiewicz K., Wieliczka.

II. damskie.

Borzemska B., Lwów, Krakowska 36.
Gabriel J. „ pl. Smolki 3.
Goralski F., „ Rynek 31.
Kapcio J., „ św. Mikołaja 1.
Kielar K. „ Zimorowicza 2.
Nowotny J., „ Sokoła 1
Orlicki M. „ Halicka 18.
Szczepański T., „ Ormiańska 14.
Töpper E., „ pasaż Mikolascha.
Wiesner Fr., „ Batorego 22.
„ M., „ Halicka 5.
Biernacka K., „ Piekarska 24.
Bourdon M., „ Akademicka 12.
Bojarska W., „ Chorążczyzna 7.
Bratkowska M. „ „ 13.
Brückner M., „ Akademicka 6.
Cwenarska M., „ Chorążczyzna.
Csato J., „ Kamienna 1
Czerkawska K., „ Akademicka 14.
Darmoga J., „ Sykstuska 10
Dąbrowska J., „ pl. Halicki 14.
„ E., „ Zimorowicza 6.
Dembowska L., „ Pańska 11.
Dachaime T., „ pl. Akademicki 1.
Fany Apolonia „ pl. Bernardyński 1.
Feit Karolina „ Halicka 15.
„Flora", „ Jagiellońska 7.
Gajewska Fr., „ Łyczakowska 4.
Godlewska O., „ Batorego 7.
Hałacińska J., „ Chorążczyzna 7.
„Helena" „ Ormiańska 28.
Hoszowska F., „ Sykstuska 33.
Hulles Ettel „ Furmańska 1.
Iwaszkowicz J., „ Boimów 4.
Jadowska L., „ Łyczakowska 19.
„Jadwiga" „ Piekarska 10.
Jakimiak E., „ Ormiańska 33.
Jeszabek M., „ Dominikańska 4.
Kiebel J., „ Akademicka 24.
Kistryn A., „ Wałowa 20.
Kłosiewicz A., „ Chorążczyzny 13.
Kokonowska L., „ Akademicka 8.
Koszycka W., „ Mochnackiego 4.
Krwawicz M., „ Teatralna 23.
Lamboy A., „ Lindego 5.
Louise M. „ Zyblikiewicza 2,
Łozińska J., „ Chorążczyzna 11.
Mantuani Wł., „ Hilicka 20.
Matysiewicz M. „ Sobieskiego 32.
Mazowiecka A., „ Piekarska 12.
Mikosińska Józefa, Lwów, Wałowa 11.
Müller Anna, Lwów, Teatralna 4.
Niedźwiecka M., „ Rynek 25.
Onyszkiewicz M., „ Batorego 30.
„ J., „ Sokoła 3.
Opitz Marya „ Łyczakowska 22.
Ortyńska Marya „ Łyczakowska 5.
Płowiak Emilia „ Halicka 20.
Plutte Marya „ Kopernika 28.
Radecka M., Lwów, Zimorowicza 10.
Rodakiewicz A., „ Dominikańska 9.
Roszkiewicz A., „ Brygicka 9.
Rössler Fr., „ Grodecka 45
Rudnicka L., „ Batorego.
Saganowska S., „ Pańska 12.
Schneider A., „ Staszica 7.
Schweizerówny „ Zimorowicza.
Senarska E. A., „ Ormiańska 2.
Sindak Aniela „ Łyczakowska 7.
Sklarska S., „ Kochanowskiego 8.
Sławińska S., „ Zyblikiewicza 13.
Spila J., „ Rynek 29.
Sudhoff F., „ Sykstuska 35
Szatkowska A., „ Łyczakowska 4.
„Wanda" „ pl. Akademicki 4.
Till W., „ Franciszkańska 10.
Tralkówna A., „ Rynek 43.
Trompeteur L. „ Łyczakowska 4.
Tyniecka T. „ Kochanowskiego 11
Umańska R., „ Pańska 17.
Waligórska Z., „ Łyczakowska 22.
Waśniewska M., „ Frydrychów 3.
Weker E., „ Kopernika 8.
Werchracka K., „ Ormiańska 27.
Więcek J., „ Pańska 9.
Zagórska R., „ Piekarska 16.
Zgórkiewicz L., „ Pańska 9.
Sochenska A., Kraków, Jagiellońska 6.
Nitsch M., „ św. Jana 13.
Pasławska A., „ Floryańska 25.
Prauss M., „
Wójcicka H., „ Wielopole 10.

Krochmal.

Gołuchowski Adam hr. w Samołoskowcach
Homolaes Stanisław, w Kutkorzu.
Pierwsza Gal. Krochmalarnia Stanisława hr. Platera — Zyberga w Siebieczowie.
Tiras J. S., Andrychów.

Krupy.

(Vide „Młyny").

Krypcie.

Goldlust M. i K. Jutrzenka, Kraków Krakowska 36
Manne Joachim, Podgórze.

Kuchenne odlewy.

Arcyks. Odlewarnia żelaza w Węgierskiej Górze.
Bochenkiewicz R., w Gorlicach.
Gertler J., w Krowodrzy murowanej.

Kuferki.

Beckman J., Kraków, Krakowska 9.
Fränkel K., „ Stradom 16.
Leser K., „ „ 15.
Bittner Fr., Lwów, Wałowa 31.
Blauer J., „ Słoneczna 9.
Kugel O., „ Szpitalna 9
Bronisch K., „ Słoneczna 3.
Koldauer A., „ Sykstuska 14.
Rosenzweig L., „ Sykstuska 2.
Weinberg G., „ Słoneczna 13.

Kwadry.

Tłumak Markus w Krowince.

Kwiaty sztuczne.

Pieszczyński G., Lwów, Pasaż Mikolascha.
Pohorecka Stefania, Stryj.
Rosenek E., Pasaż Hausmana.
Sawaszkiewicz A., Lwów, Zielona 2.
Schaff Ch., „ Trybunalska 16
Teodorowicz „ Zimorowicza 2.

Lakiery.

Brach Wł., Tarnów, Mała strucina.
Huss Berl, Lwów.

Lampy.

Strzałkowski, Lwów, pl. Halicki l. 14. (Zastęptwo warszawskiej fabryki Jana Serkowskiego.

Likiery.

J. A. Baczewski. Zniesienie.
Kupferman J. w Knihininie, c. k. uprzy. fabryka likiarów i rumu R. hr. Drohojowskiago w Bobanowie.
Reicha M., następca w Lipniku.
Schönker J., w Gorzeniu dolnym.
Sprecher J. i Sp. Lwów
Szeliski hr. H., w Bozowej.
Urban E., Kraków, Wiślna 1.
Wołoskier K. w Grabowcu.
Fränkel A i Synowie, Lipnik.
Goldfrucht K., Zniesienie.
Kapelusz Bracia, Stare Brody.

Liny druciane.

Stowarzyszenie przemysłowe dla wyrobów żelaznych i drucianych w Podgórzu.
Stowarzyszenie przem. dla wyrobu towarów żelaznych i drucianych w Krakowie.
Wałkowińscy J. K., Kraków, Sędzichów 17.

Liny konopne.

Leser Bracia i Sp., w Podgórzu
Wałkowińscy J. i K. Kraków Sędzichów 17.

Litografie.

Czajkowski St. Lwów, Zimorowicza 15.
Niewiadomski J., „ Sykstuska 31.
Piller & Sp., „ Łyczakowska 3.
Przyszlak A., „ Lindego 4.
Stauropigii Instytut, Lwów, Blacharska 9.
Chowaniec St., Stanisławów.
Kranikowski K. J., Kraków, Sławkowska 32.
Salb M., Kraków, Wolska.
Styfi J., Przemyśl.

Lodeny nieprzemakalne.

Zajączek F. i E. i Lankosz w Kętach.

Lód sztuczny.

Gmina m. Lwowa, Rzeźnia miejska.
Daszyński U. i Sp., Kraków, Biskupia 9.

Lusterka toaletowe.

Gottlieb A., Podgórze, Rękawka 4.

Łój.

Cerger J., Rawa.
Dunkelblum J., na Grzegórzkach.

Majoliki.

Lewiński Jan, Lwów, Kastelówka.
Szkoła keramiczna, Kołomyja.

Margiel.

Seweryn Dominik w Woli Duchalskiej.

Marmury meblowe.

Hochstim Fabian, Kraków, św. Jana 3.

Marynaty.

Berger Berschon, Jarosław.
Warchanek C., Mszana dolna. (C.d.n.)

Od Administracyi.

Pismo nasze wychodzi regularnie 5. 15. 25-go każdego miesiąca. Wysyłka uskutecznioną bywa również jak najregularniej

Upraszamy zatem usilnie wszystkich naszych PT. Odbiorców by **natychmiast** reklamowali w razie gdyby jeden z poszczególnych numerów **„Dobrobytu“** Ich nie doszedł.

Prosimy również o nadesłanie przedpłaty celem ustalenia nakładu.



Numer 19. Lwów dnia 5. października 1903. Rok II.

Biuro Redakcyi i Administ.
ul. Kopernika 7 parter.

Przedpłata wynosi:
kwartalnie K. 3·—
pół ocznie „ 5·—
rocznie „ 10·—
Numer poszczególny kosztuje 1 koronę

OGŁOSZENIA.
1 str. 100 K. ½ str. 60 K. ¼ str. 35 K., ⅛ str. 20 K. 1/16 str. 12 K.

DOBROBYT

PRZEDPŁATĘ
przyjmują: we Lwowie: Administracya „Dobrobytu ul. Kopernika 7 i biuro Sokołowskiej Pasaż Hausmana; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wahlfischgasse 10, — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 A. Adolf Chulawski VI Getreidemarkt 13.

Czasopismo ekonomiczne, pod redakcyą J. K. ZIELIŃSKIEGO.

Organ „Centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego“ i Związku Galicyjskich Kas Oszczędności.

Wychodzi 5. 15. i 25 każdego miesiąca.

Chylewski, Hruby i Sp.

przedtem

Władysław Niemeksza

BIURO

TECHNICZNE I ZAKŁAD

42 **INSTALACYJNY**

we Lwowie, ul. Kopernika l. 15A.

Projektujemy i wykonujemy:

OGRZEWANIA CENTRALNE WENTYLACYE

WODOCIĄGI I KANALIZACYĘ RUROWĄ

ŁAŹNIE, ŁAZIENKI

Wiercenie studzien i ustawianie pomp

Pralnie i susznie mechaniczne

Urządzenia gazowe wszelkich systemów

OŚWIETLENIE

Pałaców, Willi, Hoteli i całych miejscowości gazem powietrznym

patent. naftowem światłem żarowem

„Z N I C Z“

(w miejscowości nie posiadających gazowni).

—

ZASTĘPSTWA:

PIERWSZEJ CZESKO-MORAWSKIEJ FABRYKI MASZYN W PRADZE.

ZAKŁADÓW ELEKTRYCZNYCH FRANCISZKA KRIZIKA W PRADZE.

i wielu innych specyalnych fabryk.

Przyjmujemy zamówienia na:

WSZELKIE KONSTRUKCYE ŻELAZNE

MASZYNY, KOTŁY PAROWE TURBINY

WSZELKIE URZĄDZENIA MASZYNOWE

CUKROWNIE

CHŁODNIE MECHANICZNE

FABRYKI LODU

CENTRALE ELEKTRYCZNE

GORZELNIE

FABRYKI DROŻDŻY

BROWARY TARTAKI

MŁYNY ZWYKŁE I AUTOMATYCZNE, CEGIELNIE

LOKOMOBILE I MOTORY

gazowe, benzynowe, spirytusowe, ropne (szwedzkie i amerykańskie etc).

TELEFON Nr. 534.

Adres telegraficzny: CHYLEWSKI LWÓW.

POCZTOWA KASA OSZCZĘDNOŚCI 837011.

BIURO TECHNICZNE

F. LORD, Kraków

ul. Floryańska 55.

Telefon Nr. 230.

Skład maszyn, narzędzi i artykułów technicznych dla wszelkich gałęzi przemysłu.

Zastępstwo Austryackich Zakładów Schukertowskich w Wiedniu.

Instalacya elektrycznego oświetlenia i przeniesienia siły, plany, kosztorysy i projekty gratis.

Dostarcza: Maszyny parowe, kotły, motory gazowe i naftowe. Kamienie francuskie i krajowe. Walce porcelanowe i stalowe. Pompy i sikawki. Węże gumowe i parciane.

Skład i wyłączna sprzedaż oryginalnych rosyjskich olei smarowych firmy S. M. Schibaef & Co. Oliwę maszynową. Tłuszcz Towota. Zastępstwo firmy F. Reddaway & Co. Ltd. dla pasów oryginalnych „Reddaway“ Pasy skórzane, parciane i gumowe. Paski do szycia i krupony Płyty i liny gumowe i asbestowe. Przybory do maszyn (armatury) wszelkiego rodzaju. Liny parciane i druciane. Płótna i papier szmirglowy. Maźnice i oliwiarki wszelkiego rodzaju. Pokrowce nieprzemakalne. Wszelkie armatury dla urządzeń wodociągowych, łazienek i klozetów. Dzwonki elektryczne i przybory do tychże. Papier szybrowy.

43

Musiałowicz i Janik

we Lwowie ul. 3-go Maja 2.

Skład win i herbat

Pokoje do śniadań

Gorąca kuchnia

Kawior, Porter

Znakomite śledzie pocztowe

-- Marynaty i inne łakocie --

Gabinety dla zebrań z osobnem wejściem.

TELEFONU Nr. 369. 27

Giovanni Zuliani i Syn

pierwsza krajowa

FABRYKA WYROBÓW CEMENTOWYCH

Lwów, ul. św. Piotra 21. — Telefon nr. 658.

FILJE: **Stanisławów** ul. Zarwańska 18. **Kraków** Zwierzyniec 14. **Czerniowce** Bahnhofstrasse 28.

posadzki weneckie terrazzo granito — płytki maszynowe z cementu deseniowane do posadzek — betonowe kanały — rury wodociągowe — sklepienia łukowe — rezerwoary i muszle — schody — balkony — żłoby — grobowce — ozdoby budowlane i wszelkie tym podobne wyroby z cementu. Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincyi uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Cegielnia parowa i fabryka wyrobów glinianych

„KAROL“

w Polance-Karol

(Przystanek kolei, koło Krosna).

poleca swoje wyroby:

Rurki drenarskie, dachówkę czerwoną i czarną, cegłę formową etc. w wielkich ilościach i doborowej jakości.



Wszelkie zamówienia przyjmuje, informacyi udziela wyłącznie

M. Brandler

Lwów, Jagiellońska 15.

Jedyne zastępstwo dla Galicyi i Bukowiny

BANK MELJORACYJNY - - -

ulica Kopernika Nr. 1. — I. p.

(nad apteką Mikolasza).

wykonuje wszelkie prace meljoracyjne, jako to: zdjęcia planów, wygotowania kosztorysów do drenowania pól, nawodnienia i odwodnienia łąk, budowy rowów, kanałów, dróg, szos, kolejek etc., etc. i poleca się do praktycznego przeprowadzenia powyższych prac.

Finansowanie uskutecznia się podług każdorazowej szczegółowej umowy.

W razie już gotowych planów, nastąpić może na podstawie tychże, wykonanie pracy.

Lwowska Filia

BANKU GALICYJSKIEGO - - - -
- - DLA HANDLU i PRZEMYSŁU

ulica Jagiellońska liczba 3.

(dawny lokal Banku kredytowego).

KANTOR WYMIANY

(parter od frontu)

kupuje i sprzedaje wszelkie **papiery wartościowe i waluty zagraniczne** po możliwie najskrupulatniejszych kursach, uskutecznia pod takimi samymi warunkami wszelkie **zlecenia giełdowe** zarówno na giełdzie wiedeńskiej jak i na giełdach zagranicznych, wydaje na wszystkie znaczniejsze miejscowości świata i zagraniczne miejsca kąpielowe bezpośrednie przekazy i listy kredytowe, wreszcze **wypłaca wszelkie kupony** możliwe bez potrącenia jakiejkolwiek prowizyi inkasowej.

Godziny urzędowe od 9-tej do $12^{1}/_{2}$ — i od 3 do $4^{1}/_{2}$.

ODDZIAŁ WKŁADKOWY

przyjmuje wkładki na $4^{1}/_{2}\%$ książeczki oszczędnościowe.

Oddział towarowo-handlowy

załatwia czynności handlowo-komisowe, a zatem: zakupno i sprzedaż zboża, nasion, spirytusu, artykułów pastewnych, sztucznych nawozów i wszelkich innych ziemiopłodów

ODDZIAŁ ZASTAWNICZY

udziela pożyczki na wszelkie kosztowności, jako to: drogie kamienie, perły, złoto i srebro.

(Parter w podwórzu).

Akcyjny

Bank Związkowy

dla stow. zarobkowych i gospodarczych

we Lwowie,

przy ulicy Trzeciego Maja l. 7.

załatwia następujące interesy:

1 Eskontuje i reeskontuje weksle stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, a w miarę zapasów gotówki także przedsiębiorstw i osób prywatnych.
2 Udziela pożyczek na zastaw papierów wartościowych, w warunkach obowiązujących w Banku Austro-węgierskim.
3 Przyjmuje od stowarzyszeń i osób prywatnych **lokacye w rachunku bieżącym** za oprocentowaniem **cztery** (4%) od sta i wypłatą do 2000 K. bez wypowiedzenia — lokacye wypowiedzialne w 90 dniach oprocentowuje po cztery i pół ($4^{1}/_{2}\%$) od sta.
4 Zakupuje i sprzedaje wszelkiego rodzaju **efekta wartościowe, monety, dewizy** i zagraniczne przekazy pieniężne na rachunek własny lub komisowo.
5 Pośredniczy i bierze udział w zakładaniu przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych tworzonych przez spółki zarobkowe i gospodarcze.

Godziny urzędowe od 9 do $^{1}/_{2}2$ w południe.

PRAWDZIWY

HOLENDERSKI

„Lemon Squash"

jest napojem orzeźwiającym i odświeżającym bardzo zdrowym, bez zawartości alkoholu.

Brak napoju podniecającego a zarazem nie działającego szkodliwie upajająco od dawna uczuć się dawał.

Opierając się na poszukiwaniach czynionych już w innych krajach, wynalazłem preparat, który po większej części składa się z cukru najlepszej jakości gotowanego na cytrynach soczystych. Rozcieńczony w 5--7 krotnej ilości wody wydaje ten preparat bardzo zdrowy napój, który szczególnie podczas upałów w porze letniej zalecić można.

Flaszka litrowa

„Lemon Squashu"

kosztuje wraz z cłem kor. 6 i jest bardzo wydatną a tem samem tanią.

Flaszka litrowa wystarczy na sporządzenie mniej więcej 50 szklanek napoju. Proszę tylko spróbować.

Wysyłka za poprzedniem pobraniem należytości.

Adres:

Hugo Eugen WINKLER

Zwickau in Sachsen.

PRZEDNIE SIATKI ŻAROWE

do oświetlenia gazowego

100 sztuk K. 22 — 50 sztuk K. 11·50

franko wraz z cłem

za nadesłaniem należytości wysyła

Hugo Eugen Winkler

Zwickau in Sachsen.

Za nadesłaniem

Marek 3·50 (Koron 4·15)

(także w znaczkach pocztowych)

wysyłam franko pierwszej jakości, niklowany patentowany

Przyrząd do wentylacyi pokoi!

Hugo Eugen WINKLER

Zwickau in Sachsen.

46

PATENTY

dla wszystkich krajów wyrabia

Inżynier M. Gelbhaus

zaprzysiężony rzecznik patentów

Wiedeń VII., Siebensterngasse Nr. 7.

naprzeciw c. k. Urzędu patentowego.

40

Jedyny rzeczywisty importer herbaty!

Handel herbaty chińskiej

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, ulica Teatralna liczba 3.

Druga kamienica od placu Marjackiego.

poleca

HERBATĘ

zbioru majowego bezpośrednio z Chin sprowadzona, ciemno naciągająca z wybornym smakiem i aromatyczną wonią

½ kilo:

Congo czarna	1	Nr.	1.60
Souchong czarna	2	„	2—
„ „ zbiór majowy	3	„	3.—
Kaysow czarna	4	„	4.—
Melange de Londres	5	„	4.—
Pecco kwiatowej	6	„	3.—
„ „ karawanowej	7	„	4.—
„ „ najprzedniej	8	„	6.—
Gumpowder ziel. perł.	9	„	3.—
„ „ „	10	„	4.—
Wysiewki herbaciane			1.30
„ „ z najlepszych her.			1 60

po'eca najlepsze gatunki

KAWY

o smaku czystym i aromatycznym,

które rozsyła franco, opłacone do każdej stacyi pocztowej 4¾ kilo w woreczku:

Jamajka	7·—	½ kl.	—.70
Santos	7.50	„	—.80
Portorico	8.85	„	—.96
Cuba grubo ziarnista	9.20	„	—.90
Ceylon zielona	9.50	„	1.—
„ „ przednia	10.—	„	1.04
„ „ grubo ziar.	10.50	„	1.08
„ „ perłowa	10.50	„	1.08
Mocca arab. arom.	10 50	„	1.08
Jawa złota	10.50	„	1.08

Ceny herbaty oznacza się na ½ kilo w paczkach po ½, ¼, ⅛ kilo.

Opakowania nie liczy się. — Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą.

30

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.